

IDŹCIE, POWIEDZCIE



Składają świadectwa i ta mała siostra tam, z tyłu, ja myślę, że to wyraża tę pieśń:

Och, miłość Boża, jakże bogata i czysta!
Jakże niezgłębiona i silna!

Co to jest dla nas za dzień. Zaśpiewajmy to teraz Panu cichutko, z pochylonymi głowami, tuż przed modlitwą. Teddy, gdybyś mógł, po prostu zagraj nam trochę do tego. I zaśpiewajmy to po prostu na... z pochylonymi głowami, z zamkniętymi oczami, tuż przed modlitwą.

Och, miłość Boża, jaka czysta!
Jak wielka jest jej moc!

Ona na za... [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

² Gdyby atrament, cała woda zamieniłaby się w atrament i całe niebo byłoby zrobione z pergaminu, i gdyby każda łodyga na ziemi była piórem, a każdy człowiek byłby pisarzem z zawodu, lecz mino to, to by nie mogło wyrazić Bożej miłości do upadłej rasy Adama. Dziękujemy Ci, Ojcze, za tę cenną Krew Pana Jezusa i za ten poranek upamiętniający zmartwychwstanie, oraz za Twoją odkupieńczą miłość, która przelewa się w naszych sercach dzisiaj, przez Ducha Świętego. Prowadź nas do społeczności z Nim, z Tym Bogiem, ze Stworzycielem. Prowadź nas do braterstwa, na ziemi, bo nigdy nie było nic lepszego. Żadnej łoży, żadnego ślubowania, nigdy, nigdy nie da się porównać z braterstwem znowuzrodzonych mężczyzn i kobiet. I to na zawsze będzie pieśnią świętych i aniołów!

³ Modlimy się dzisiaj, żebyś Ty błogosławił wszystko, co my robimy, próbując to wyrazić, naszą—naszą wdzięczność w naszych sercach w stosunku do Ciebie, za to, co Ty dla nas zrobiłeś. I my wiemy, że nie tylko serca uczniów były szczęśliwe tego ranka, Marii i Marii Magdaleny, lecz również my, Twoi uczniowie dzisiaj, nasze serca są szczęśliwe w godzinie, w której widzimy, że On nie jest martwy, ale żywy. Niechby On zawsze pozostał żywy w naszych sercach, pośród nas. Prosimy w Imię Jezusa. Amen.

Nikt nigdy nie byłby w stanie opisać tego zmartwychwstania!

⁴ Więc, ten poranek zmartwychwstania, to jest bardzo wspaniały czas na małe wydarzenia, które odbywają się teraz w kościele, takie, że matki dedykują swoje dzieci. To jest coś nowego, coś, co zostało dodane do ich domu. Przyszło do nich kilka nowych błogosławieństw. I one chcą, w zamian, oddać je Bogu.

⁵ I po tym porannym przesłaniu będziemy mieli modlitwę za chorych, żebyście zostali wskrzeszeni z choroby do nowego zdrowia. I zaraz potem dla tych, którzy nie byli ochrzczeni, my będziemy tu mieli takie wskrzeszenie; zostaniecie pochowani w wodzie, żeby powstać do nowego życia. Ogólnie rzecz biorąc to jest zmartwychwstanie, tego poranka, zmartwychwstanie! Nasze serca stają się szczęśliwe i lekkie, kiedy śpiewamy pieśni i słuchamy świadectw innych, tego cudownego poranka zmartwychwstania. I my patrzymy na zewnątrz i widzimy, że Bóg jest szczęśliwy z tego powodu, drzewa powstają z martwych.

⁶ Jakiś czas temu tam, w Kentucky, pan Wood i ja polowaliśmy na wiewiórki, i my udaliśmy się do miejsca, które należało do pewnego pana. Z tego co wiem, ten człowiek może tu siedzieć, może być teraz obecny. I on miał być niewierzącym. I Brat Wood go zapytał, powiedział: „Czy mogę u ciebie polować na wiewiórki?”

On powiedział: „Tak, Wood, możesz polować na wiewiórki. Idź.” On powiedział: „Więc, wziąłem ze sobą mojego pastora”.

⁷ I on powiedział: „Wood, nie chcesz mi chyba powiedzieć że tak nisko upadłeś, że musisz cały czas ciągać ze sobą kaznodzieję!”

⁸ I tak, on mnie zawołał, żeby—żeby mnie przedstawić. I on powiedział, że ten facet jest raczej twardym człowiekiem. Inni mu już to mówili, lecz on nie widział nic takiego, co by skłoniło go do uwierzenia.

⁹ I tam stała jabłoń, a ja podniosłem jabłko spod niej. To było w sierpniu. I ja powiedziałem do tego dżentelmena, ja powiedziałem: „Ile to drzewo ma lat?”

¹⁰ I on powiedział: „Jakieś trzydzieści lat”, lub coś innego. On je posadził.

¹¹ I ja powiedziałem: „Czy pan korzystał z tych jabłek od kiedy ono zaczęło rodzić?”

„Tak, proszę pana”.

¹² Ja powiedziałem: „Co się z tym drzewem dzieje? Jeśli mu się przyjrzyjcie, teraz jest sierpień, przez cały czas były upały; lecz teraz liście spadają z tego drzewa i sok opuszcza gałęzie, schodząc do korzeni. Gdyby on został tu, na górze, przez zimę, nie byłoby już więcej tego drzewa; ale on schodzi na dół, do ziemi, żeby się ukryć przed zimną bryzą. Gdyby on został tu, na górze, to ono by umarło, ono by więcej nie przynosiło jabłek. Ale on schodzi w dół, żeby się ukryć w korzeniach, żeby wrócić w następnym roku, żeby przynieść panu skądś trochę jabłek i trochę liści”.

¹³ I ja powiedziałem: „Więc, proszę pana, niech mi pan powie jaka Inteligencja sprawia, że sok opuszcza drzewo, zanim się zrobi zimno i ściaga go w dół, do korzeni, żeby się ukryć? Jeżeli

pan może mi powiedzieć kto to robi i wytłumaczyć mi co to robi, to ja panu pozwolę położyć rękę na Bogu”. Ja powiedziałem: „Niech pan położy wodę na słupku i niech pan zobaczy czy on to robi, niech pan zobaczy czy zmiana pory roku to robi. Jest jakaś wielka Inteligencja, która ściąga ten sok do korzenia drzewa, a potem przyprowadza go z powrotem z nowym życiem. To jest Bóg”.

¹⁴ I on powiedział: „Ja nie chodziłem za bardzo do kościoła”. On powiedział: „Ale był pewien kaznodzieja, który przybył tutaj, do Acton, pewnego razu, i mówił o pewnej kobiecie, która mieszkała na tym wzgórzu, że jej siostra była na spotkaniu tego wieczora, i on powiedział jej, że ona modliła się za siostrę, która miała raka”. I powiedział: „Żona i ja byliśmy tam, żeby jej pomóc”. I powiedział: „Było z nią tak źle, z rakiem żołądka, że aż musieli obracać ją w łóżku razem z prześcieradłem i tak dalej. Jej siostra przyniosła stamtąd tę chusteczkę”, powiedziała, „po tym, jak ten człowiek powiedział jej o jej stanie i tak dalej, powiedział: ‘połóż na nią tę chusteczkę’”. I powiedział: „Ona jest dzisiaj zdrowa”.

¹⁵ „I to właśnie to pokazuje”. Ja powiedziałem: „Ta sama Inteligencja, która powiedziała temu sokowi w drzewie, rok po roku, tuż przed pańskimi oczami, żeby zszedł do korzeni i ukrył się, to była ta sama Inteligencja, która mi powiedziała, że ta kobieta będzie uzdrowiona, kiedy ona położy tę...” Ja powiedziałem: „To nie jest takie—takie tajemnicze. Pan ma o wiele lepszego kaznodzieję stojącego na pańskim podwórku, to drzewo, które to panu mówi rok po roku”.

¹⁶ Jeśli się tylko rozejrzemy, widzimy Boga wszędzie. On jest w każdym drzewie, w każdym źdźbłe trawy. Nic tego nie może wytworzyć, tylko Bóg. Możemy wyprodukować coś, co wygląda jak to; lecz nie to życie, to jest Bóg.

¹⁷ Więc, małe źdźbła trawy zostały dodane do niektórych domów tutaj i my chcemy dedykować te małe dzieci Panu. Teddy, my mamy tę małą pieśń, którą my tu śpiewamy, *Wprowadź Ich*, mógłbyś to po prostu grać, podczas gdy matki, które chcą dedykować swoje dzieci, oraz ojcowie, będą przynosić swoje małe dzieci tu, obok ołtarza.

¹⁸ I my tego poranka mamy tutaj, na ołtarzu, dużo małych, wielkanocnych kwiatów, prawda? Ludzie, ludzie! Ja sobie wyobrażam, są tutaj małe Marie, Ruty, Rebeki, Jakubowie Pawełki i Janki, małe, wielkanocne kwiatki dla kolejnego pokolenia.

¹⁹ To jest w porządku, właśnie tutaj. Wierzę, że Brat Beeler chce zrobić zdjęcie tego—tego małego gościa, stojącego tutaj, to jest—to jest wnuczek Brata Wood, siostra Wood jest tutaj. I inni teraz przychodzą ze swoimi maluchami. Chodźcie do przodu, ludzie. To jest w porządku. Bracie Neville.

20 Wielki jest związek świętego małżeństwa, on jest ustanowiony przez Boga. I przez święte małżeństwo przychodzą te małe, kochane dzieci.

21 Będziesz musiała mi tutaj teraz powiedzieć jak ona się nazywa. Brenda Sue. Wyglądasz całkiem inaczej, kochanie, niż kiedy ja cię zobaczyłem pierwszy raz. Więc, tutaj jest mała Brenda Sue Wood, naprawdę cenny, mały skarb dla naszych wszystkich serc, a zwłaszcza dla tej młodej matki i ojca.

22 I w czasach biblijnych. Wielu ludzi pokrapia te małe dzieci; lecz my staramy się podążać za trendem biblijnym tak blisko, jak tylko możemy. My nie widzieliśmy, żeby one gdziekolwiek były w Biblii pokrapiane, lecz one były przyprowadzane do Pana Jezusa i On je błogosławił. I my bierzemy je, jako Jego służdy i przynosimy je do Niego.

23 Myślę, że wiesz jaki dziadek jest dumny, wiesz o tym. Więc pochyłmy na chwilę nasze głowy.

24 Pan Jezus, Boże Dziecko, Które zostało wydane za nasze przewinienia. I to jest taka cenna rzecz, widzieć małe dzieci przyprowadzane do Ciebie, dla upamiętnienia tego, co wydarzyło się wiele lat temu, kiedy matki i ojcowie przyprowadzali swoje maluchy do Ciebie. Trzymamy dzisiaj przed Tobą, w ramionach wiary, małą Brendę Sue Wood, która została posłana do rodziny naszego Brata Dawida i jego cennej żony. Boże Ojczy, błogosław to dziecko.

25 Oni wyznają swoją wiarę w Ciebie, gdy prezentują wynik ich związku. I my modlimy się, żebyś Ty ich błogosławił. I niechby ich serca zostały ogrzane przez Ducha Świętego, żeby żyli takim pobożnym, poświęconym życiem, żeby to dziecko było wychowywane w chrześcijańskim domu, wychowywane w bojaźni Bożej i żeby żyło długim, szczęśliwym życiem tu, na ziemi, i służyło Tobie przez wszystkie dni swojego życia. I w Chwale, gdzie rodziny zbierają się wokół, niech mała Brenda Sue i jej tata, i mama, i wszyscy ci ludzie, zbijają się wokół Bożego tronu, odkupieni przez łaskę Chrystusa, przez którą my przyprowadzamy ją teraz do Niego.

26 Moja siostrzyczko, daję cię teraz Panu Jezusowi Chrystusowi, na życie w służbie dla Niego, w Imię Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Amen.

27 Niech cię Bóg błogosławi, Marilyn, Dawid, dużo szczęścia i sukcesów. Niechby ten maluch żył dla Bożego Królestwa.

28 Więc, tutaj jest fajny chłopak, wielki uśmiech na jego twarzy. Jego imię? [Mama odpowiada. Puste miejsce na taśmie—wyd.]

Sharon Rose... [Mama mówi: „Sharon Daulton”—wyd.] Daulton. Daulton. Czy to jest dziecko Brata Eda? Więc, jakies mniej więcej dwadzieścia dwa lata temu, Bóg wziął z moich ramion małą Sharon Rose, która jest dzisiaj w Niebie. I teraz

mamy Mu dedykować małą Sharon Rose Daulton. My znamy Brata Eda i Siostrę Daulton, tutaj, jako naszych cennych przyjaciół. Jakie kochane dziecko!

Ojcie nasz Niebiański, my przynosimy Ci tę małą Sharon Rose. Dla upamiętnienia tego wielkiego Pana Jezusa, Który stał na ziemi i oni przyprowadzali Mu takie małe dziewczynki, jak ta, modłę się za to dziecko, Panie. Niech ono żyje i będzie silne i zdrowe. Niech ono żyje na Bożą chwałę. Błogosław jej tatę i mamę. Niechby ona była wychowywana w Bożej bojaźni. Oni wyznają swoją wiarę w Ciebie, gdy prezentują swoje dziecko Tobie. Teraz my dajemy Ci małą Sharon Rose Daulton, żebyś Ty błogosławił jej życie, Panie. Daję ją z rąk jej matki i ojca, Tobie, Mojemu Panu i Zbawicielowi, Jezusowi Chrystusowi, dla Jego chwały. Amen.

Niech cię Bóg błogosławi, siostro, i ciebie, bracie.

Och, ludzie! Mały, chory chłopiec. Jaki jest jego problem? [Matka mówi: „Jego głowa robi się za duża . . .” Puste miejsce na taśmie—wyd.] . . . coś innego. Ja Mu wierzę.

Panie, Boże, ja przekazuję Tobie małego Masona. Modłę się, Panie Jezu, żebyś Ty wziął to dziecko, które ja tutaj trzymam w moich ramionach, by dedykować go Tobie. Przeklinam tę chorobę, którą on ma. W Imię Jezusa Chrystusa, niech mały Mason trafi do Twoich ramion, Panie, i niech choroba go opuści. Niechaj to dziecko żyje ku czci i chwale Boga. Rodzice wyrażają swoją wiarę, gdy go przynoszą. Niechbyś Ty to dziecko uzdrowił i doprowadził go do zdrowia. Niechaj on żyje dla Bożej chwały, żeby Ci służyć. Panie Boże, ja daję Tobie małego Masona, w Imieniu Jezusa Chrystusa, żeby on żył i żeby on został uzdrowiony. Amen.

[Puste miejsce na taśmie—wyd.] Po prostu wierz z całego serca.

Och, mała dziewczynka, również? Więc, to jest fajne. Chodź tu, mały człowieku. Stań tutaj. Nazywasz się . . . [Ojciec mówi: „Sumner”—wyd.] Sumner. Brat i siostra Sumner. Myślę, że wy jesteście z Georgii, prawda? Myślałem, że pamiętam modlitwę. Wielu ludzi tam jest. To jest . . . [„Latreille”.] Latreille. [„Dwight”.] Dwight. [„David”.] I David. Słyszeliście ich imiona. Niechby Bóg zapisał ich imiona w Barankowej Księdze Życia.

Nasz Niebiański Ojciec, przyprowadzamy do Ciebie dzisiaj rano te małe skarby, kiedy kładę rękę na tych warkoczyczkach na ich głowach, na małych, miękkich włosach tych chłopców. O Panie, błogosław ich. Ich rodzice wyrazili swoją miłość i swoją wiarę w Ciebie, przyprowadzając swoje dzieci. I my dedykujemy je Tobie, Panie, bo one zostały zabrane z ramion rodziców, żeby tu stanąć dzisiaj rano, na tym ołtarzu, żeby poświęcić życie Bogu. Błogosław ich, Ojciec. Modlimy się, żebyś Ty pozwolił im żyć i żeby byli szczęśliwi, przez wszystkie dni ich życia, a w przyszłym

świecie Życie Wieczne. Niechby oni zostali wychowani w bojaźni Bożej, w chrześcijańskim domu.

Teraz, na polecenie Jezusa Chrystusa, dającego przykład Swoim usługującym, żeby naśladowali to, co On robił, ja ich oddaję Tobie, w Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

[Puste miejsce na taśmie—wyd.]

Tu, w tym słonecznym stanie Georgia, to dziecko zostało tutaj przyprowadzone przez jej kochającego ojca i jej matkę, by być dedykowane Tobie w ten pamiętny poranek. To jest trofeum Twojej łaski w ich rodzinie. Modlę się, żebyś Ty błogosławił małą Renee, jej matkę i ojca. I oni wyrażają swoją wiarę w Ciebie, przynosząc to dziecko, pragnąc dla niej Twojego błogosławieństwa. I niechaj ona żyje i będzie silną, szczęśliwą chrześcijanką, przez wszystkie dni jej życia; i niech ma Życie Wieczne w dniach, które nadejdą, w świecie, który nadejdzie. Spraw to, Ojcie. Tak jak Ty brałeś w Swoje ramiona takie słodkie maleństwa, jak te dzieci, tego poranka, rodziny wyraziły swoją wiarę w Ciebie, przynosząc je do Twoich sług. I my błogosławimy małą Renee i dajemy ją Tobie; z ramion jej rodziców, Tobie. W Imię Jezusa Chrystusa, niechbyś Ty ją błogosławił. Amen.

Błogosławię cię, bracie. Niech cię Bóg błogosławi, Renee.

Zaspiewajmy tylko jeden mały wiersz z tego.

Weźcie je, weźcie je,
Weźcie je z miejsca gdzie jest grzech;
Weźcie je, weźcie je,
Przyprowadźcie do Jezusa.

²⁹ Och, jak bardzo ja bym chciał stać w tej kolejce i rozmawiać o każdym z tych małych gości, ale, po prostu, ja i tak jestem taki powolny, a ludzie stoją. Brat Wood mi powiedział tego poranka, powiedział, że plecy po prostu bolały go od stania. Wy nie wiecie jak ja to doceniam, że stoicie i czekacie! I ja będę taki szybki z tym przesłaniem, jak to jest tylko możliwe. A wy słuchajcie naprawdę uważnie.

³⁰ Nie miałem czasu przygotować się do dzisiejszej, porannej usługi, albo tego przesłania, tego poranka, tylko chwileczkę. Chwyciłem jakiś tekst oraz coś, co było inne.

³¹ I ostatniej Wielkanocy ja głosiłem na ten temat: „*Żyjąc, On mnie miłował. Umierając, On mnie zbawił. Pogrzebany, On zaniósł me grzechy daleko. Wstając, usprawiedliwił, darmo, na zawsze. Pewnego dnia Przyjdzie, och, chwalebny dzień!*”

I wtedy, tego poranka, my głosiliśmy na ten temat: *Ja Wiem.*

³² I teraz, jeżeli Pan pozwoli, ja chciałbym czytać z rozdziału Świętego Marka. I wy teraz módlcie się ze mną.

³³ I zaraz po tym będzie nabożeństwo uzdrowieniowe. I potem, po nabożeństwie uzdrowieniowym będzie usługa chrztu.

I potem, nabożeństwo dzisiaj wieczorem będzie o siódmej trzydzięści.

³⁴ Teraz Marek 16.

I kiedy minął sabat, Maria Magdalena, . . . Maria, matka Jezusa, i Salome, przyniosły wonności, aby pójść i namaścić go.

. . . bardzo wcześnie rano pierwszego dnia tygodnia, przyszły do grobu o wschodzie słońca.

I rozmawiały ze sobą: Kto nam odwali kamień od drzwi grobu?

A gdy spojrzały, zobaczyły, że kamień był odwalony: był bowiem bardzo wielki.

I wchodząc do grobu, ujrzały młodego mężczyznę siedzącego po prawej stronie, ubranego w długą, białą szatę; i były przerażone.

I oni powiedzieli do nich . . . I on powiedział do nich, Nie bójcie się: Szukacie Jezusa z Nazaretu, który został ukrzyżowany: on zmartwychwstał; nie ma go tutaj: oto miejsce, gdzie go położyli.

Ale idźcie swoją drogą i powiedzcie jego uczniom i Piotrowi, że idzie przed wami do Galilei: tam wy go zobaczycie, jak wam powiedział.

I szybko wyszły i uciekły od grobu; ogarnął je bowiem lęk i zdumienie: i nic nikomu nie mówiły; bo się bały.

Więc, kiedy Jezus zmartwychwstał, wcześniej, pierwszego dnia tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem diabłów.

I ona poszła i oznajmiła to tym, którzy z nim przebywali, kiedy on . . . gdy oni się smucili i płakali.

³⁵ Widzicie, oni również byli na kupie popiołu.

I oni, gdy usłyszeli, że on żyje i że się jej ukazał, nie uwierzyli.

³⁶ Jakże tajemnicze są Boże Słowa!

Po tym, jak pojawił się . . . innej postaci dwom z nich, kiedy szli, i poszli do wsi.

I kiedy . . . i poszli, i opowiedzieli pozostałym: ale i tym nie uwierzyli.

Na koniec ukazał się jedenastu uczniom, kiedy siedzieli u stołu, i napominał ich z twar- . . . z—z niewiary i zatwardziałości serca, ponieważ oni nie uwierzyli tym, którzy go widzieli po tym jak on wstał z martwych.

I rzekł im: Idźcie na cały świat, . . . głosście ewangelię wszystkimu stworzeniu.

Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony; . . . kto nie uwierzy, będzie potępiony.

I te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą; W imieniu moim oni diabły wyganiać będą; nowymi językami mówić będą;

Wężę podnosić będą; . . . choćby wypili coś trującego, nie zaszkodzi im; na chorych ręce kłaść będą, . . . oni wyzdrowieją.

Więc później, po tym, jak Pan to do nich powiedział, został on wzięty w górę do nieba i usiadł po prawicy Boga.

I oni poszli i wszędzie głosili, a Pan im pomagał i potwierdzał słowo znakami, które mu towarzyszyły. Amen.

37 Chciałbym wziąć tekst z dwóch słów: *Idźcie, Powiedzcie.*

38 Wiecie, to za bardzo nie pomoże, że wy pójdziecie, jeśli nie macie czegoś do powiedzenia. Ja myślę, że dzisiaj problem polega w dużej mierze na tym. My idziemy, żeby coś powiedzieć, my idziemy, lecz my nie mamy nic do powiedzenia, nic, co by było jakimkolwiek zbudowaniem, nic, co by mogło ludziom pomóc.

39 Lecz jeśli my będziemy postępować zgodnie z instrukcjami, tak jak ci uczniowie, którzy otrzymali polecenie, my mamy to samo polecenie: „Idźcie, powiedzcie Moim uczniom, że Ja wstałem z martwych”. Idźcie, powiedzcie to!

40 Wtedy On mówi: „Idźcie, głoscie to, i pokażcie te znaki, że Ja jestem żywy, wstałem z martwych”. Co za przesłanie! „Idźcie, powiedzcie, oraz idźcie, pokażcie Moim uczniom te rzeczy, które widzieliście, że Ja nie jestem martwy, lecz wstałem z martwych”.

41 W porannym Przesłaniu tego poranka zobaczyliśmy, że każdy jeden z nas ma taką małą kupę popiołu problemów i prób, na której my siedzimy czasami, czekając na pocieszenie. Zrozumieliśmy, że wielki patriarcha Job miał wizję, ponieważ oni jeszcze nie mieli Wielkanocy, lecz tego poranka on spojrział cztery tysiące lat do przodu. On widział cztery tysiące lat do przodu, Wielkanoc i krzyczał w swoim smutku: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje! W ostatnich dniach On stanie na ziemi. Po tym, jak robaki zniszczą to ciało, mimo to, ja w moim ciele zobaczę Boga”.

42 Więc, po Wielkanocy, widzimy, że Bóg dał człowiekowi polecenie: „Idźcie, powiedzcie! A jeśli powiecie, to będzie wam towarzyszyło. Idźcie i powiedzcie!”

43 Więc, tak jak mówiłem, to, że pójdziecie, nic nie pomoże, jeśli nie macie czegoś do powiedzenia. I jeśli ty masz do powiedzenia niewłaściwe przesłanie, to z tego nie wyjdzie nic dobrego. Ty musisz powiedzieć jaka jest tajemnica.

44 Jakiś czas temu czytałem w książce o małym chłopcu, który był... zgłosił się do udziału w zawodach. I w tych zawodach on miał wyrobić sobie sławne nazwisko. Każdy mały chłopak, który umiał trzymać w swoim umyśle hasło, dopóki nie dobiegł do pewnego miejsca i on miał powiedzieć to hasło, i ten, który pilnował bramy, miał go przepuścić. To miało sprawdzić IQ tego dziecka. I kiedy on dobiegł do tego miejsca, mówiąc to hasło, które mu zostało dane, brama się otwierała i on wygrywał wielkie wyróżnienie.

45 Jeden mały chłopak był bardzo szybki i on bardzo dobrze wiedział, że może prześcignąć resztę chłopaków w tych zawodach, albo myślał, że może. On dzień po dniu ćwiczył bieganie. Jak on pompował swoje małe płuca, utrzymywał swoje fizyczne ciało w dobrej kondycji, żeby nie zmęczyć się podczas biegu. I on ćwiczył jak rozpocząć nogami i dać nura głową do przodu przed wszystkimi chłopakami. I jak on musi oddychać w czasie biegu, żeby utrzymać tlen, który docierał do jego ciała, żeby utrzymać pompowanie, żeby to nie zwalniało za bardzo jego serca. On to studiował pod każdym możliwym kątem.

46 I rano, gdy wyścig się rozpoczął, ponad stu pięćdziesięciu małych chłopaków, w pewnym wieku, ustawiło się na linii. Ten mały chłopiec był raczej dużym chłopakiem jak na swój wiek. I on pamiętał o całym swoim treningu. I on się przygotował. Oni się ustawili na linii, ustawili swoje małe buzie przy sznurku, który się tam rozciągał, dotknęli go swoimi małymi nosami. On przestudiował wszystkie zasady, przygotowując się do tego.

47 I potem, kiedy pistolet wystrzelił i sznurek został zerwany, ci mali chłopcy wyskoczyli do przodu. I ten mały facet fizycznie był taki sprawny, że wyskoczył daleko przed całą resztą. I on biegł po tym torze z niesamowitą prędkością, tak dobrze wytrenowany, że był w stanie wyprzedzić każdego chłopaka, który był w tym wyścigu. I on był tam, och, przez dosyć długi czas, może minutę lub więcej, zanim najlepszy z tych innych biegaczy w ogóle dotarł do tego miejsca.

48 Ale przy całym swoim fizycznym treningu, on zapomniał hasła. Zapomniał właśnie o tym co miał powiedzieć, żeby wpuszczono go przez bramę. I on chodził tam i z powrotem, myślał o tym i zachodził w głowę. On się tak bardzo interesował tą naturalną, naturalną, fizyczną kondycją swojego ciała, że on zapomniał o tej najważniejszej rzeczy. Na końcu, kilku chłopaków, którzy nie biegli tak szybko, oni to hasło pamiętali i wbiegli do środka.

49 Tak samo jest dzisiaj! Jesteśmy tak bardzo zainteresowani budowaniem wielkich świątyń, kościołów, budynków i tak dalej, i my jesteśmy tak bardzo zainteresowani utrzymywaniem naszych kościołów w dobrym stanie, z pięknymi budynkami, ładnymi, wygodnymi ławkami i pięknymi organami. Nasi

kaznodzieje są tak dobrze wyszkoleni z... Oni mają stopnie doktora literatury, doktora filozofii, podwójnego doktora literatury, ale my zapomnieliśmy po co biegniemy. To jest problem. „Idźcie, powiedzcie moim uczniom, że wstałem z martwych i spotkam ich w Galilei”. Zapomnieliśmy to kluczowe słowo. Byliśmy tak zajęci innymi rzeczami, robieniem wielkich kościołów, budowaniem wielkich denominacji, aż zapomnieliśmy kluczowego słowa.

⁵⁰ Wiele istnień ludzkich zostało uratowanych z powodu przygotowań do nadchodzących wydarzeń. Jakiś czas temu, powiedziano mi, że na Florydzie, prezydent, biuro pogodowe wysłało wiadomość, że nadchodziła wielka burza. I pewien człowiek był hodowcą drobiu i on poszedł do sąsiada, i powiedział mu, że nadchodziła burza. On to zignorował i powiedział: „Nonsens!” I on po prostu robił swoje. Nie schował swoich kurczaków. Nie wszedł do ziemianki. On nie poczynił żadnych przygotowań. A jego sąsiad poczynił przygotowania. Lecz całe mienie tego, który nie przyjął ostrzeżenia, wszystkie jego kurczaki zostały zdmuchnięte i pozabijane, jego dom został zburzony, jego bydło zaginęło, a on został wysłany do szpitala. Wszystko dlatego, że on nie posłuchał ostrzeżenia! On wiedział, że informacja została podana, ale on nie wziął tej informacji pod uwagę.

⁵¹ Tak właśnie dzisiaj się porobiło z wieloma naszymi ludźmi, z wieloma naszymi kościołami. My wiemy, że Biblia uczy, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. My wiemy, że Biblia uczy, Jezus powiedział w Ewangelii Świętego Jana 14:12, „Kto wierzy we Mnie, chociaż dzieła, które Ja czynię, on również będzie czynił; większe dzieła, niż te, będzie czynił, ponieważ Ja idę do Ojca”. Więc my byliśmy zainteresowani innymi rzeczami, nie przyjmując ostrzeżenia, nie uważając. My pobiegliśmy, ale nie zwróciliśmy uwagi na Przesłanie. Poszliśmy, ale nie wiedzieliśmy co powiedzieć, kiedy tam dotarliśmy.

⁵² Kilka dni temu kościoły tego świata, kościoły chrześcijańskie zostały doprowadzone do wstydu i hańby, kiedy czcigodnego, sławnego i bogobojnego sługę, Billego Grahama, postawiono twarzą w twarz z Biblią. On pobiegł, lecz on zapomniał o Przesłaniu; wtedy ten Mahometanin wyszedł mu naprzeciw i powiedział: „Jeżeli to jest Boże Słowo, pozwól, że zobaczymy jak ty Je manifestujesz”. Biegł dobrze, wielkie przebudzenia, wielkie rzeczy. Lecz kiedy doszedł do tego miejsca, on nie miał Przesłania.

⁵³ „Ja zmartwychwstałem. Ja jestem ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Bieganie, fizycznie, wspaniałe kościoły, wielu członków, wielkie denominacje, ale to nie jest główny wątek. Patrzcie co było potem: „I te znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą”. Poszedł, ale nie wiedział co powiedzieć.

54 Bóg nigdy nie posłał człowieka, jeżeli nie dał mu czegoś, co on ma powiedzieć. Bóg zawsze potwierdza Swoje Słowa.

55 Idźcie, ale gdy tam dojdziecie, to nie jesteście w stanie nic powiedzieć. Bez względu na to jak wielkie są wasze przebudzenia, jak wielki jest wasz kościół, albo jak bardzo wasza denominacja góruje nad innymi, jeśli nie macie im nic do powiedzenia, co macie, jak nie grupę ludzi zebranych razem, niczym łoża?

56 My mamy Przesłanie, żeby powiedzieć światu: „Jezus żyje! On nie jest martwy!” Słuchamy uważnie Przesłania!

57 W tym wielkim narodzie, za który my jesteśmy teraz wdzięczni, w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w całym jego chaosie, z całą jego wulgarnością, ze wszystkimi jego słabymi punktami, nadal to jest najwspanialszy naród na świecie, i to już na początku, ponieważ on zaczął we właściwy sposób. On nie niósł tego Przesłania.

58 Wiele lat temu, gdy on był w powijkach, przychodzi mi na myśl pewna historia, gdzie Brytyjczycy mieli przejąć wspólnotę tego narodu. I tam była grupa ludzi, którzy zebrali się razem i oni byli na służbie, obserwując. I tam był koń, stał przywiązany, i jeździec w każdej minucie gotowy na niego wskoczyć. Pierwszą rzeczą, którą on dostał, był znak, że Brytyjczycy nadciągają, i on wsiadł na konia. Co by mu przyszło z popędzania konia? Co by mu z tego przyszło, żeby chłostał konia i usiłował dostać się z tego kościoła, do Bostonu, co by mu z tego przyszło, gdyby on nie miał wiadomości, żeby tym ludziom powiedzieć? Skąd oni by wiedzieli, że mają się przygotować?

59 Nasz współczesny Paul Revere biegł dobrze, lecz oni tylko biegna, nie ma Przesłania. Ta godzina jest tu, kryzys trwa! Świat jest na końcu! Kościoły osiągnęły swój szczyt. Narody osiągnęły swój szczyt. Życie ludzkie osiągnęło swój szczyt. Nauka osiągnęła swój szczyt. Zorganizowaliśmy i stworzyliśmy duże kościoły, nauczyliśmy naszych kaznodziejów ogłady i fizycznie ustawiliśmy ich razem tak, że oni umieją używać czasowników i przysłówków, dźwięków i—i wszystkich samogłosek, i wszystkiego bardzo dobrze, w psychologii, żeby się kontaktować z ludźmi. Lecz to nie było to, co Jezus powiedział!

60 „W Imieniu Moim diabły wyganiać będą. Nowymi językami mówić będą. Gdyby ukąsił ich zabójczy wąż, nie zaszkodzi im to. Jeśli położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. Świat potrzebuje posłańca z Przesłaniem, żeby coś powiedział i wiedział skąd pochodzi Przesłanie, i od Kogo Ono pochodzi.

61 Paul Revere, kiedy on wsiadł na swojego konia, wspaniały człowiek, człowiek, który jest w historii, dopóki istnieje naród, którego to jest historia. On w taki pamiętny sposób odjechał sprzed schodów kościoła z wiadomością, która zaalarmowała każdego, od najbiedniejszego do najbogatszego,

od farmera do biznesmena: „Brytyjczycy nadciągają!” I ochotnicy przygotowali się do ataku. I ten wielki naród został uratowany.

⁶² Jeśli to Boże dziedzictwo, jeśli ten lud, za który Bóg umarł, jeśli ten Kościół, który jest nazywany Jego Imieniem, ma być w ogóle zbawiony, musimy mieć posłańca z Przesłaniem od Tronu, żeby sprostać wyzwaniu tego dnia. Jest tam Goliat, lecz Bóg z pewnością będzie miał gdzieś Dawida. My się musimy skontaktować. My musimy mieć . . . My musimy mieć Przesłanie.

⁶³ My idziemy, ale nie mamy nic do powiedzenia. Tutaj to jest udowodnione, kiedy my dochodzimy do miejsca, w którym naród lub ludzie zaprzeczają, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, i stajemy przed obliczem naszych najbardziej wymagających usługujących dzisiejszego dnia. A potem w naszej wielkiej lidze kościelnej, my widzimy mniej więcej trzydziestu komunistów, którzy noszą te papiery od dwudziestu albo trzydziestu lat, że oni są członkami partii komunistycznej, w naszych zjednoczonych kościołach. Co my możemy zrobić? To pokazuje, że oni pobiegli bez Przesłania; sprzedając właśnie prawa tego narodu, sprzedając zwykłe prawa pierworództwa Kościoła.

⁶⁴ W tym wszystkim doszło do ostatecznej rozgrywki. To doszło do takiego miejsca, że ten mały Kościół uwierzył w Przesłanie i stanął na obu nogach, z oczyma skupionymi na Krzyżu, w ich sercach płonie zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa! To doszło do takiego miejsca, gdzie narody muszą To rozpoznać. Doszło do ostatecznej rozgrywki. Nic dziwnego, że kościoły . . . Kiedy Rada Kościołów, ona jest tak podziurawiona komunizmem, nic dziwnego, że oni nie są w stanie uwierzyć w ponadnaturalne. Nic dziwnego, że oni nie są w stanie uwierzyć w Boże uzdrowienie; oni nie mają w sercu żadnego Przesłania, bez względu na to, jak intensywnie biegną.

⁶⁵ Jeśli Duch Święty wejdzie do serca człowieka, to on uwierzy, że Jezus Chrystus zmartwychwstał i On żyje w nim, żeby czynić i wykonywać wolę, którą On przyszedł wykonać; wolę, Bożą wolę, przez życie tego człowieka.

⁶⁶ Ale problem jest w tym, że my biegniemy, my idziemy bez Przesłania. My idziemy z teologią. My idziemy z jakimś rodzajem kościelnej interpretacji Pisma.

⁶⁷ My musimy iść ze zmartwychwstaniem! „Idźcie, powiedzcie Moim uczniom, że Ja zorganizuję nowy kościół”? Nie, panowie! „Idźcie, powiedzcie Moim uczniom, że Ja zmartwychwstałem, tak jak mówiłem, że to zrobię”. To jest Przesłanie do Kościoła tego poranka, że Jezus nie jest martwy. On żyje i dzisiaj jest tak samo wielki i potężny jak zawsze.

⁶⁸ Mieliśmy wiele przesłań z ostrzeżeniami, żeby się przygotować, Paul Revere i inni wielcy ludzie, i wielkie wojny, i burze, i takie rzeczy.

⁶⁹ Potem Bóg przesyła również Przesłanie pocieszenia. To było Przesłanie pocieszenia.

⁷⁰ Jakiś czas temu, kiedy oni mieli na Południu niewolnictwo, Burowie przywieźli tubylców z Południowej Afryki, my dzisiaj ich nazywamy: „kolorowymi ludźmi”. I oni ich tutaj przywieźli i sprzedawali ich Amerykanom na Południu, żeby z nich robić niewolników.

⁷¹ Wielkie powstanie jest dzisiaj na tym tle w Afryce, zamachy i tak dalej, to się dzieje. Oni walczą o swoją wolność. Oni mają prawo o to walczyć. Bóg stworzył człowieka; człowiek uczynił niewolników. To nigdy nie było zamierzone.

⁷² Jakieś kilka lat temu ja byłem w koloseum, a raczej w wielkim muzeum. Chodziłem dookoła, oglądając różne obrazy i rzeczy, bo ja podziwiam sztukę. Myślę, że Bóg jest w sztuce. I ja poszedłem do góry, i zauważyłem, że tam był stary Murzyn, on był naprawdę stary, ramiona miał pochylone, tylko trochę włosów z tyłu głowy. On miał na sobie czapkę. I on chodził dookoła, i coś w *tym* stylu, rozglądał się tak, jakby patrzył albo szukał czegoś w muzeum. Ja stałem z tyłu i go przez chwilę obserwowałem.

⁷³ I po jakimś czasie on podszedł tam do pewnego, małego pudełka. I on do tego zajrzał i nagle się poruszył, i jego oczy się ożywiły. On na chwilę odskoczył od tego pudełka, zdjął swój mały, okrągły kapelusz, trzymał go w ręku. I ja go obserwowałem. I kiedy ten stary czarnuch skłonił głowę, łzy mu zaczęły spływać po policzkach. I ja przez jakiś czas przyglądałem mu się ze zdumieniem.

⁷⁴ Ja wtedy pomyślałem: „Zobaczę czym ten stary facet się tak podekscytował”. Przeszedłem dookoła na *tę* stronę i dla mnie to wyglądało jakby tam leżał jakiś ubiór.

⁷⁵ I ja na niego spojrzałem, jak tam stał. I ja tam podszedłem i powiedziałem: „Jak się masz, wujku?”

I on powiedział: „Jak pan się miewa”.

⁷⁶ I ja powiedziałem: „Jestem usługującym. Byłem zaskoczony widząc, że pan się w tym miejscu modli”. Ja powiedziałem: „Ja bym uwierzył, że pan jest chrześcijaninem”.

On powiedział: „Jestem, proszę pana”.

I ja powiedziałem: „Co pana tak bardzo podekscytowało?”

⁷⁷ On powiedział: „Niech pan tutaj podejdzie”. I ja tam z tym starym facetem podszedłem. On powiedział: „Widzi pan to ubranie?”

Ja powiedziałem: „Tak, proszę pana”.

On powiedział: „Widzi pan tam tę plamę?”

Ja powiedziałem: „Tak, proszę pana”.

Powiedział: „Niech pan położy na mnie rękę, z boku”.

Ja powiedziałem: „Co to jest za zgrubienie?”

⁷⁸ On powiedział: „Pewnego dnia byłem przepasany niewolniczym pasem. A *to jest* krew Abrahama Lincolna”. On powiedział: „Jego krew zdjęła ze mnie ten niewolniczy pas”. Powiedział: „Czy pana również by to nie ekscytowało?”

⁷⁹ Stałem tam w zdumieniu. Ja pomyślałem: „Jeżeli krew Abrahama Lincolna mogła podekscytować—podekscytować niewolnika, za to, że zdjęła z niego niewolniczy pas, co Krew Jezusa Chrystusa powinna zrobić dla ludzi, takich jak Rosella tutaj, która była niewolniczką alkoholizmu; dla mnie, umierającego, nędznego nieszczęśnika?” On zdjął niewolniczy pas grzechu z mojego serca. Czy to nie powinno sprawić, żeby on się poczuł inaczej? Czy to nie powinno napęłnić go szacunkiem, kiedy on o tym myśli? Prawie nie możesz spojrzeć na drzewo bez pochylenia głowy, wiedząc, że Jezus odkupił twoje życie na tym Drzewie.

⁸⁰ Kiedy ciągniemy tak przez moment z tymi niewolnikami i z naszą myślą. To była proklamacja, Proklamacja Emancypacji, która została podpisana, i niewolnicy mieli być wolni w pewnym dniu. Ty tego nie wiesz, och, jeżeli nie spotkałeś Chrystusa, to nie wiesz co to znaczyło dla tych niewolników. Kiedy to poszło, ta wiadomość, przez całą ziemię, że: „Będziecie wolny w taki i taki dzień, gdy dzień zaświta. Będziecie wolni. Już więcej nie będziecie musieli nosić niewolniczych pasów, również już więcej nie będziecie biczowani. Lecz jesteś wolny i jesteś obywatelem tych wielkich Stanów Zjednoczonych. Nie jesteś już więcej niewolnikiem, gdy dzień zaświta, pewnego, określonego poranka”. Och, oni czekali bardzo niecierpliwie.

⁸¹ Gdyby grzesznik mógł tylko to zobaczyć! Gdyby grzesznik tylko usłyszał prawdziwą Ewangelię! Nie przyłączenie się do kościoła, ale głoszenie Ewangelii, że możesz być wolny od grzechu, że możesz być wolny od choroby. „W takim i takim czasie”, to jest czas, w którym ty wierzysz.

⁸² Wiecie, ci niewolnicy byli tak podekscytowani i w takim oczekiwaniu, czekając na godzinę, w której oni mieli być wolni, że oni mi powiedzieli, że oni się zbrali u stóp wzgórza, matki i małe dzieci, wszyscy zebrani, i kilku starych. I oni wspięli się na szczyt wzgórza, około północy. Oni wiedzieli, że kiedy dzień zaświta i wszędzie słońce, oni mieli być wolni. To nie zajęło więcej niż pół minuty, żeby słońce zaświeciło ze szczytu góry, ale niektórzy z nich byli na szczycie wzgórza, patrząc, patrząc. „Och, kiedy słońce wszędzie, my jesteśmy wolni”. To był s-y-n... albo, s-l-o-ń-c-e.

⁸³ Lecz kiedy S-y-n wszędzie, któregoś z tych dni! I kiedy S-y-n wstał, jakieś dziewiętnaście stuleci temu, On zerwał każdy niewolniczy pas, On uwolnił każdego jeńca, On uzdrowił każdą chorobę, On dał wolność tym, którzy są w niewoli. Jakże my powinniśmy wspiąć się i patrzeć!

⁸⁴ I kiedy słońce wyrzało, najpierw zobaczył je człowiek, który był najwyżej, i on krzyknął w dół, do następnego człowieka: „Jesteśmy wolni!” I następny człowiek krzyknął do człowieka niżej na wzgórzu, „Jesteśmy wolni!” Aż to dotarło do obozu: „Jesteśmy wolni!” Ponieważ słońce wschodziło, oni czekali, czekali, czekali na tę godzinę.

⁸⁵ O ileż bardziej my powinniśmy dzisiaj czekać na Bożego S-y-n-a. Jesteśmy wolni od grzechu. Jesteśmy wolni od kajdan. Jesteśmy wolni od nawyków. Jesteśmy wolni od palenia, picia, łajdaczenia się, ponieważ Boży S-y-n wstał z grobu i złamał wszystkie kajdany. Wszelkie potępienie zniknęło! Dług został zapłacony. Kara jest zapłacona. Grzechy są zmyte i my jesteśmy wolni. Och, my jesteśmy wolni, ludzie! Niewolnictwo? Wolność, kiedy Syn Boży wstaje z uzdrowieniem w Swoich skrzydłach!

⁸⁶ Pewnego dnia On wstanie z Tronu, wróci z powrotem na ziemię. I wtedy my będziemy wolni od wszelkiego bólu i od wszelkich pokus, wolni od wszystkich śmiertelnych bólów i od wszystkiego, co towarzyszy śmiertelnemu życiu, żeby żyć z Nim na zawsze. Będziemy wolni. „Idźcie, powiedzcie”, to jest to, co trzeba zrobić.

⁸⁷ W czasach biblijnych przychodził rok jubileuszowy. Ludzie byli sprzedawani za długi, których byli winni. Oni byli winni jakiś dług i oni go nie mogli spłacić, więc szli i sprzedawali się ludziom, jako niewolnicy. I oni musieli być ich niewolnikami, ich więźniami, przez całe życie. Ale co jakiś czas przychodził dzień łaski, co było znane jako rok jubileuszowy. I kiedy nadszedł rok jubileuszowy, wtedy wyszedł kapłan i zabrzmiała trąbka. I ta trąba była symbolem dla każdego niewolnika, bez względu na to, jak długo służył i jak długo jeszcze musiał służyć, kiedy ta trąba zabrzmiała, ten niewolnik był uwalniany. On mógł odłożyć motykę i wrócić do domu, do swoich dzieci. On już nie musiał dłużej pracować, bo on był wolny, gdy zabrzmiał jubileusz. Ta trąba nie wydawała niepewnego dźwięku, lecz ona wydawała pewny dźwięk. I ten człowiek mógł położyć swój instrument, wrócić z niewoli do domu, wolnym.

⁸⁸ Dziś rano Biblia mówi: „I jeśli trąba wydaje niepewny dźwięk, kto będzie wiedział co ma robić?” Jeżeli Biblia głosiła, że Jezus Chrystus wstał z martwych, On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, i trąby, których brzmienie dzisiaj słyszymy, mówią: „dni cudów przeminęły, nie ma czegoś takiego jak Boże uzdrowienie”, kto będzie wiedział jak się przygotować?

⁸⁹ To, czego dzisiaj potrzebujemy, to namaszczeni posłańcy od Boga! „On powstał z martwych! On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki!” To jest Przesłanie dnia.

⁹⁰ Och, były wielkie przesłania, ale Wielkanoc przykryła je wszystkie! Wielkie przesłania; Wielkanoc była tym wszystkim! Kiedy ten martwy...przygotowywano się, że ten ostatni wróg...Widzieliśmy uzdrowienie z choroby w Starym Testamencie. Widzieliśmy cuda dokonywane w Starym Testamencie. W Starym Testamencie przychodziły wizje. Lecz każdy człowiek szedł prosto do grobu zastanawiając się, czy kiedykolwiek zmartwychwstanie. Ale w poranek wielkanocny, gdy ci uczniowie dostali największe Przesłanie, jakie jakkolwiek człowiek mógł kiedykolwiek dostać, co oni dostali? „Idźcie, powiedzcie moim uczniom, że ja zmartwychwstałem!” Śmierć została pokonana!

⁹¹ Nigdy nie było nikogo na ziemi, żaden prorok, żaden wielki człowiek, żadna święta osoba nigdy nie mogła pokonać... Oni mogli pokonać chorobę za pomocą Bożego Ducha. Oni mogli pokonać czas za pomocą Bożego Ducha i przewidzieć rzeczy, które nadchodziły. Oni to mogli pokonać. Ale nigdy nie było człowieka pomazanego takim namaszczeniem od Boga, który by mógł dokonać takiej wypowiedzi, „Ja mogę położyć Moje życie i podniosę je ponownie. Zburzcie to ciało, a Ja je wzbudzę trzeciego dnia”. Nigdy nie było człowieka, który by mógł dokonać takiej wypowiedzi. I zastanawiali się w swoich sercach czy to jest prawda, czy nie.

⁹² Ale w poranek wielkanocny oni dostali Przesłanie: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Ja wstałem z martwych. Oto Ja jestem z wami zawsze, aż do skończenia świata. Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony, kto nie uwierzy, będzie potępiony. I te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą: w Imieniu Moim diabły wyganiać będą; nowymi językami mówić będą; jeśli podniosą węże, albo wypiją coś trującego, nie zaszkodzi im to; jeśli położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. *Przesłanie Wielkanocne*, to jedno z najbardziej wyjątkowych przesłań jakie są. Śmierć została pokonana!

⁹³ Myślmy o zdobywcy. Napoleon, w wieku trzydziestu trzech lat, podbił świat. On podbił świat, on pokonał każdy naród, jaki był do pokonania. I on był taki zniechęcony, ponieważ nie było nikogo innego, z kim mógłby walczyć, więc on usiadł i płakał. Nie było nikogo innego, z kim mógłby walczyć, lecz on grał według nieuczciwych zasad gry. Dziesiątki tysięcy prostytutek towarzyszyło jego armii, on poszedł z bronią i z mieczem. W wieku trzydziestu trzech lat podbił świat. Ale on kiedyś był prohibicjonistą i umarł jako skrajny alkoholik, ponieważ on grał według nieuczciwych zasad gry. On zapomniał o przesłaniu. On

podbijał, lecz on zapomniał o przesłaniu. On poszedł, lecz on zapomniał po co poszedł.

⁹⁴ Tak jak mały chłopak, który biegł w tym wyścigu, tak jak kościół biegnie dzisiaj, tak jak ludzie, którzy biegna, tak jak naród biegnie! Naszą ostoją nie są bomby atomowe, naszą ostoją jest Jezus Chrystus i Jego zmartwychwstanie.

⁹⁵ Napoleon zapomniał o najważniejszej rzeczy. Co się z nim stało? On umarł całkowicie pokonany, pijana pijaczyna. Dlaczego? On nie grał w tę grę we właściwy sposób, mimo że podbił świat, fizycznie. On przygotował armię. On był geniuszem militarnym, on przejął każdy naród i zrobił te rzeczy (których on), których żaden inny człowiek nigdy nie mógł zrobić, względnie nigdy nie zrobił, tak jak on, lecz on zapomniał co było prawdziwym przesłaniem. On to przejął i on miał siłę militarną, lecz on zapomniał o sile Pana.

⁹⁶ Siła Pana jest naszym pocieszeniem. Nie mamy żadnej innej siły. Ja nie mam innego schronienia, żadnego! Boże zmiłuj się! Odbierz mi życie, lecz nigdy nie pozwól mi zapomnieć skąd pochodzi moja siła. Ona pochodzi od Pana! Ja nie chcę tych fajnych rzeczy tego świata. Ja chcę Jezusa, chcę, żeby Jego zmartwychwstanie płonęło w moim życiu.

⁹⁷ Jakże to się różniło od Jezusa Chrystusa w wieku trzydziestu trzech lat! W wieku trzydziestu trzech lat Jezus posiadał wszystko; On stworzył świat. I On był na świecie, a świat Go nie poznał. On Sobie nie robił żadnej reputacji. On nie gromadził żadnych wojskowych. On nie organizował żadnych kościołów. On nie wymyślał dla Siebie żadnych wielkich imion. On nie wyszedł z żadnymi pysznymi stopniami doktryny, teologii i tak dalej, nigdy nie było zapisku, żeby On kiedykolwiek chodził do jakiejś szkoły teologicznej. Lecz On miał Boga. On miał Boga. I w wieku trzydziestu trzech lat On pokonał każdego diabła, który wychylił swoją głowę z piekła. On pokonał chorobę. On pokonał zabobony. On pokonał diabły. On pokonał śmierć. A kiedy On umarł na Krzyżu, On zszedł do bezdennej przepaści piekła i pokonał piekło.

⁹⁸ I w poranek wielkanocny On pokonał grób. Dlaczego? On we właściwy sposób grał według zasad gry, biegnąc z tym Przesłaniem. On był, On poszedł! „Iść”. Bóg Go posłał i On miał Przesłanie, które miał im powiedzieć. I z tym Przesłaniem, które Bóg Mu dał, On pokonał moce szatana. On pokonał chorobę. On pokonał śmierć. On pokonał piekło. On pokonał grób. Dlaczego? On poszedł! „Idźcie, powiedzcie!” „Zawsze robię to, co Mój Ojciec Mi pokazuje, żebym robił. Nie robię nic poza tym, co On Mi mówi, żebym robił”.

⁹⁹ Potem, zanim On umarł, On to powiedział: „Właśnie tak, jak Ojciec posłał Mnie, Ja was posyłam”. Nie, żeby budować ludzi przez siły wojskowe; nie żeby wkładać cały swój czas w to, kto

będzie prezydentem. To może być istotne, lecz w *Tym* to nie jest istotne. Już jest po świecie. My mamy jedno Przesłanie, takie, że Jezus Chrystus wstał z martwych i On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

¹⁰⁰ Wczoraj, w małej sali sądowej, oni usiłowali skłonić mnie do powiedzenia czegoś, co nie było w porządku. Ja powiedziałem: „Nie jestem oszustem”. Ja powiedziałem: „Ja jestem—ja jestem—ja jestem szczerzy. I nie da się powiedzieć nic więcej, niż tylko to, co jest prawdą”.

¹⁰¹ I pewien człowiek, który był ze mną, powiedział: „Gdyby jakiś człowiek odezwał się do mnie w ten sposób, ja bym chciał rzucić w niego książką”.

¹⁰² Ja powiedziałem: „Nie, proszę pana. Nie, to nie jest w porządku. Nie powinno się w taki sposób do tego podchodzić. To nie jest w porządku”.

¹⁰³ On powiedział: „Więc, dlaczego nie wiesz, że takie rzeczy się dzieją? Dlaczego ty tam nie jesteś i tego nie robisz?”

Ja powiedziałem: „Ja spędzam czas służąc Jezusowi Chrystusowi”.

¹⁰⁴ O Boże, och, ludzie są ślepi i nie widzą tego! „Jak Ojciec posłał Mnie”, Ojciec Go posłał, On poszedł. On miał Przesłanie, które miał ludziom powiedzieć. I w godzinie śmierci On pokonał śmierć, On pokonał piekło i On pokonał grób. „Jak Ojciec posłał Mnie z Przesłaniem, Ja was posyłam z Przesłaniem; nie po to, żebyście budowali kościoły i organizacje, lecz idźcie na cały świat i demonstrowajcie Moc Ducha Świętego. Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą; w Imieniu Moim diabły wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą”. I kiedy nasze ciała pójdą do grobu, jak Jego poszło, On pokonał zarówno śmierć, piekło, jak i grób. On jest potężnym Zwycięzcą.

¹⁰⁵ On nas posyła ze Swoim Przesłaniem. Chodźmy z Przesłaniem, chodźmy z czymś, co my mamy powiedzieć. Idźcie, powiedzcie! Nie bieżnijcie, bo potem nie będziecie w stanie powiedzieć; najpierw przyjmijmy to do naszych własnych serc.

¹⁰⁶ Kiedy przychodzisz tutaj, tego poranka, żeby się o ciebie pomodlono, nie przychodź w chaotyczny sposób. Przyjdź z Przesłaniem w swoim sercu: „Ja jestem Tym, który był martwy, i znowu żyje. Ja jestem Tym, który podał to Przesłanie: ‘te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą’. Jeżeli Wszechmogący Bóg mógł wziąć małe, zezwarte dziecko i przywrócić jego wzrok z powrotem do normalnego; Bóg mógł wziąć dziecko, dziecko, chłopca, który się urodził, nigdy w życiu nie widział, i w wieku szesnastu lat przywrócić mu z powrotem wzrok; Bóg może wziąć marnego nieszczęśnika, okropnie zżeraną przez raka osobę. . .

¹⁰⁷ I ponieważ to Przesłanie jest prawdą, ponieważ Bóg posłał Przesłanie, ponieważ Bóg wysłał posłańca, bez wątplenia każda

broń piekielna będzie do niego strzelać. To prawda, on potknie się i upadnie, wstanie, potrząśnie głową, i pójdzie dalej. My mamy Przesłanie, nic Tego nie zatrzyma! Alleluja! „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół i bramy piekiel nie przemogą Go”. Mogą mówić co chcą, robić co chcą, diabeł może się wściekać i wyć. Lecz Jezus powstał z martwych, On dzisiaj żyje w nas!

¹⁰⁸ Kilka dni temu rozmawiałam z wielkim doktorem Lamsa, który przetłumaczył Biblię z języka aramejskiego na angielski. I ja zobaczyłam ten mały znak, Boży znak, z trzema małymi kropeczkami. Ja powiedziałam: „Doktorze Lamsa, co to jest?”

On powiedział: „To Bóg, z trzema atrybutami”.

¹⁰⁹ I ja powiedziałam: „Chodzi ci o Boga żyjącego w trzech urzędach, takich jak, Ojciec, Syn i Duch Święty?”

¹¹⁰ On wstał i spojrzał na mnie, ze łzami w oczach, ten Żyd powiedział: „Czy ty w to wierzysz, Bracie Branham?”

Ja powiedziałam: „Ze wszystkim, co jest w moim sercu”.

¹¹¹ On objął mnie ramionami i powiedział: „Ja się zastanawiałem, gdy zobaczyłem tam te wielkie rzeczy, które się działy i znaki, które ty czyniłeś”. On to powiedział: „Oni mi powiedzieli, że ty jesteś prorokiem. Ja do tej pory w to nie wierzyłem. Teraz wiem, że jesteś”. On powiedział: „To jest to! To jest Przesłanie. To jest to, co wstrząśnie Bożym Królestwem”. Tak. On powiedział: „Pewnego dnia za to umrzesz, chłopcze”. Powiedział: „Przypieczętujesz swoje świadectwo dokładnie tą samą rzeczą”.

¹¹² Jeden z największych ludzi, jakich mieliśmy, gdy Eisenhower i wielcy ludzie tego świata, Hollywood, wszelkiego rodzaju gwiazdy filmowe i wszyscy, dzwoniли do niego, lecz on był tam, na tym spotkaniu. On powiedział: „Przez jakieś trzydzieści ileś lat, ja pracowałem nad tym tłumaczeniem, nie z watykańskiej greki, ale z aramejskiego; prosto i bezpośrednio z tego, z aramejskiego na angielski”. I on powiedział: „Spędziłem cały ten czas”, on powiedział: „Właśnie teraz doszedłem do takiego miejsca, gdzie widzę jak Bóg Biblii się porusza”. On powiedział: „Wiesz, Bracie Branham, my możemy widzieć znaki i cuda, lecz my patrzymy na to, co jest w Głosie tego znaku. My, Żydzi, my widzimy znak, lecz my obserwujemy Głos tego znaku”.

¹¹³ Och, Alleluja, Głos znaku! Bóg powiedział do Mojżesza: „Jeżeli oni nie posłuchają Głosu, Głosu pierwszego znaku, to posłuchają Głosu drugiego znaku”. Nie chodzi tak bardzo o ten znak, jak o Głos, który mu towarzyszył.

¹¹⁴ Widzicie, ten Żyd, on wiedział o czym on mówił. On powiedział: „Widziałem rozpoznawanie, widziałem znaki, cuda, ślepych, którzy byli uzdrawiani, i różne, wszelkiego rodzaju znaki, ale zastanawiałem się, lecz teraz widzę, że Głos, który za tym stoi, nie będzie kroił Boga na trzy części, i mówił: ‘On jest

jednym Bogiem, Ojcem, a następnie Synem, . . .’ On mówi: ‘Bóg jest Bogiem: trzy Boże atrybuty; trzy Boże urzędy.’ Powiedział: „To jest tego potwierdzeniem”.

¹¹⁵ Och, bracie, my mamy Przesłanie! „Idźcie, powiedzcie Moim uczniom! To nie jest tak, że Ja byłem *tym*, który umarł, i ten *drugi* jest prawie martwy, i ten *inny* żyje. Ja jestem Tym, który Był, który Jest i Przyjdzie; Korzeniem i Potomkiem Dawida; Gwiazdą Jasną Poranną”. Tak!

¹¹⁶ Co ci dobrego przyjdzie po tym, że pójdziesz, jeżeli nie masz nic do powiedzenia? Miej coś do powiedzenia, tak jest: „Jezus Chrystus, Syn Boży, kocha was wszystkich. On umarł za was wszystkich. Kochajcie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego”.

¹¹⁷ Ilu z was kiedykolwiek było na spotkaniach i widzieliście te wielkie znaki, i cuda Jego—Jego pojawienia się, jak On rozpoznaje i pokazuje, i tak dalej? To jest Bóg Nieba, Który wstał z martwych.

¹¹⁸ Powinniście zobaczyć szyld Tego hebrajskiego znaku. To jest Światło, takie jak Słup Ognia, a w nim są trzy małe znaki, Ojciec, Syn i Duch Święty, to nie były trzy osoby. To był jeden Bóg, żyjący w trzech urzędach. Ten sam Bóg! Alleluja! Bóg nad wami, Bóg z wami, Bóg w was. Ten Sam, unizający Samego Siebie, oczyszczający Swój Kościół, żeby On mógł żyć. Kiedy pokroisz Go na kawałki i umieścisz jeden *tu*, jeden *tu*, i jeden *tu*, to jest tak pogańskie, jak tylko może być.

¹¹⁹ Ja wierzę w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, wzbudzonego z martwych. I On był jedynym Człowiekiem, który to mógł powiedzieć: „Wszelkie moce w Niebie i na ziemi dane są do Mojej ręki. Wszelkie moce w Niebie i na ziemi dane są do Mojej ręki. Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Ewangelia nie przysłała tylko w słowie, ale przez moc i manifestację Ducha Świętego. Niech Bóg pomoże wam w to wierzyć, niech Bóg pomoże mi w to wierzyć i pewnego dnia zobaczymy Jezusa.

Kiedy skończą się trudy życia,
Zobaczymy wreszcie Jezusa;
Na Jego pięknym Tronie,
On przywita mnie w Domu,
Po zakończeniu tego dnia. (Tak jest.)
Odciski stóp na piasku zostały zmyte.
Tego Nieznajomego z wybrzeża Galilei.

¹²⁰ Oni Go zabili, ponieważ On czynił Siebie Bogiem, i On był Bogiem. Oni Go powiesili, ponieważ On umarł pod karą śmierci. Właśnie dlatego ja nie wierzę w karę śmierci. Jezus umarł pod karą, karą śmierci, wydaną przez rząd federalny w Rzymie. Karą śmierci było powieszenie na krzyżu. On umarł pod karą śmierci, zdjęli z Niego ubranie i powiesili Go tam, zhańbili Go i On umarł w takim stanie. Ale Bóg wzbudził Go trzeciego dnia!

121 I my jesteśmy Jego świadkami. I jeśli my za Nim nie staniemy, kto za Nim stanie?

122 Mężczyzna spotkał mnie któregoś dnia, powiedział: „Och, Bracie Branham, nie mów. Przestań mówić. Ty—ty ranisz uczucia kobiet odnośnie tego, że one noszą krótkie włosy, i odnośnie tego, że one robią *to*, i robią *tamto*, i tak dalej, coś takiego”.

123 Ja powiedziałem: „Jeżeli ja im nie powiem, kto im to powie? Kto im to powie?”

Powiedział: „Więc, ty wkurzasz tych kaznodziejów”.

124 Wolalbym, żeby oni byli na mnie źli, niż On. To jest Prawda. Tak jest! [Puste miejsce na taśmie—wyd.] Prawda. Kto to powie? Ktoś musi to powiedzieć.

125 Jezus powiedział: „Idźcie, powiedzcie. Idźcie, powiedzcie Moim uczniom, że wstałem z martwych. [Puste miejsce na taśmie—wyd.] Oto Ja jestem z wami zawsze, aż do skończenia świata”.

126 Czy wy w to wierzycie, przyjaciele?

Módlmy się, teraz, gdy pochylamy nasze głowy do modlitwy.

127 O Boże, Ojcze! Naprawdę: „Idźcie, powiedzcie. Idźcie, powiedzcie Moim uczniom, że wstałem z martwych”. I Boże, Ojcze, Ty nie tylko powiedziałaś to Swoim uczniom, ale udowodniłaś im, że Ty wstałaś z martwych. Ty pokazałaś Się razem z nimi i zrobiłaś dokładnie to samo, co zrobiłaś, zanim umarłaś. Dziewiętnaście stuleci przyszło i poszło, Panie, Przesłanie dalej płonie. Ono jest tak samo jasne i płonie w naszych sercach dzisiaj, tak jak to było z tymi uczniami, bo my widzimy zmartwychwstałego Pana pośród nas, czyniącego to, co czynił wcześniej. My wiemy, że On wstał z martwych.

128 Wielkanoc wiele dla nas znaczy, bo my się przyłączyliśmy i cieszymy się społecznością Jego zmartwychwstania. Ponieważ my kiedyś byliśmy martwi w grzechach i w przewinieniach, tak jak syn marnotrawny, lecz teraz my znaleźliśmy łaskę, i Bóg przebaczył nam nasze grzechy. On również dał nam Pieczęć, tak jak to zrobił z Ojcem Abrahamem, aby potwierdzić, że On nas przyjął. Ojciec Abraham powiedział, że wierzył Bogu, lecz On dał mu pieczęć obrzezania jako potwierdzenie, że on Mu wierzył. I teraz, Ojcze, dzisiaj jesteśmy obrzezani przez Ducha Świętego, wszystkie rzeczy tego świata umarły. My mamy jeden cel: służyć Ci. My mamy jedno pragnienie: kochać Cię, być Twoimi uczniami.

129 I teraz, Panie, modłę się, żebyś Ty potwierdził to małe, nieskładne przesłanie każdemu sercu. Niech tego nie przegapią. Niech oni zobaczą, że Ty jesteś ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, że Ty tu jesteś i wstałaś z martwych, i będziesz, aż Duch i ciało zjednoczą się ponownie podczas Drugiego Przyjścia.

¹³⁰ Modlę się za chorych, którzy są tutaj, Ojcze, tego poranka. Ja teraz, w ten wielkanocny poranek, odłożyłem na bok (albo, nie odłożyłem na bok, ale po prostu odłożyłem na pewien czas) dary, które Ty mi dałeś, takie jak rozpoznawanie. Świat, ja jeździłem tam i z powrotem po różnych krajach, Panie, oni wszyscy to wiedzą. Ja się teraz modlę, żeby Przesłanie, które Ty dałeś mi tutaj w lesie, które, kilka dni temu, to, o tej twórczej mocy, gdzie w tym kościele siedzą tego poranka właśnie ci ludzie, dla których to zostało stworzone, modlę się, Boże, kiedy przychodzę tego poranka położyć ręce na chorych, razem z moimi braćmi tutaj, żebyś Ty zstąpił tego poranka na ten kościół, z miłosierdziem, i żebyś Ty uzdrowił ludzi tak, żeby nie było między nami ani jednej słabej osoby, gdy nabożeństwo się skończy. Niechby każdy jeden z nich był błogosławiony i został uzdrowiony.

¹³¹ Zdajemy sobie sprawę, Panie, że to nie jest nic, co my byśmy mogli sami wypracować. To jest prosta, dziecięca wiara, wierzenie. Widzimy uczniów po tym, jak otrzymali moc uzdrawiania chorych, oni poszli i zostali pokonani w przypadku epilepsji; może krzyczeli i płakali, podskakiwali w górę i w dół, i próbowali sprawić, żeby ten diabeł odszedł. Ale, kiedy on spotkał Jezusa, och, jaka różnica. On powiedział: „Zły duchu, wyjdź z niego”. Jaka różnica. Och, on wiedział, że to nie był apostoł. To był Sam Pan. A duch szarpnął tym chłopcem i rzucił go na ziemię. Ale Jezus powiedział: „On nie jest martwy. Tylko podnieście go i dajcie mu trochę jedzenia”. Zły duch odszedł.

¹³² O Jezu, Synu Boży, przyjdź jeszcze raz, namaść Swój Kościół swobodnie, w pełni, z mocą. Niechby Duch żywego, zmartwychwstałego Jezusa wzbudził ten mały kościół z martwych, tego poranka, do nowej wiary, moc, moc wiary, abyśmy mogli zawstydzić każdego oponenta. Spraw to, Panie. Powierzam wszystkich tych ludzi Tobie, prosząc, żebyś Ty ich pobłogosławił i dał zbawienie ich duszom, i uzdrowienie dla ich ciał, przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

¹³³ I kiedy nasze głowy są pochylone, zamierzam zadać to pytanie. Czy jest tutaj ktoś, kto nie jest chrześcijaninem i teraz chciałby, żebyśmy o nim pamiętali i mówili: „Pomódl się za mnie, Bracie Branham”? Niech Bóg ciebie tam błogosławi. Ktoś jeszcze: „Ja nie jestem chrześcijaninem. Słyszałem wieści, że Jezus powstał z martwych, lecz tak naprawdę ja tego nie wiem. On nie wstał w moim sercu. Ja nie mam satysfakcji. Ja również jestem chory. Ja przejdę przez kolejkę modlitwy, wrócę i przejdę przez inną, wrócę i przejdę przez inną. Ja będę chodził od kościoła do kościoła i od miejsca do miejsca”. To nie jest to. Chodzi o to, żeby Mu wierzyć. On powstał z martwych. To załatwia sprawę. Czy ktoś inny podniósłby rękę? Powiedz... Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Ktoś jeszcze: „Ja pragnę wierzyć. Ja pragnę wierzyć”?

134 Iu jest tutaj chorych, podnieś rękę, powiedz: „Ja pragnę wierzyć. Ja chcę zapoznać się z Przesłaniem tego poranka”. Niech cię Bóg błogosławi. To jest w porządku. Tak, niech cię Bóg błogosławi, synu. Dobrze. W porządku.

135 Więc, Teddy, ja chciałbym, żebyś zagrał „*Ten Wielki Lekarz*”, tylko minutkę, jeżeli możesz: „zbliża się”. I w czasie, kiedy to robisz. . .

136 Więc teraz, to jest trudne. Wizje przechodzą przez cały budynek, widzicie. Tak, ja się staram, ja się starałem, żeby to zmartwychwstanie było czymś trochę wyższym, trochę wyższym od—od kupy popiołu, na której muszę siedzieć. Ja chciałbym trochę więcej objawienia. Wiem jedną rzecz; jak długo trzymam się tej pierwszej usługi, ta druga nie przyjdzie, ona nie przyszła. Teraz, jak długo będę się trzymał drugiej, ta trzecia nie przyjdzie, widzicie. Ja właśnie muszę wyjść, wyjść i uwierzyć w to: „Bóg tak powiedział!” Kilka dni temu. . .

137 Więc teraz możecie podnieść głowy, jeżeli chcecie. Ja zobaczyłem wasze ręce; Bóg je zobaczył.

138 Chcę wam powiedzieć pewną rzecz. Brat Ed Daulton, ja myślę, że on właśnie podszedł do drzwi, fajny brat, baptysta, on i jego żona. Brat Jeffries gdzieś tutaj jest. Othel Jeffries. I on tu jest, ja wiem, że on gdzieś tu jest. Jednakże, ci bracia zorganizowali dla mnie spotkanie, w Kentucky. Bracia, drodzy bracia, kochają sąsiadów i ludzi. Oni mają audytoria, zbrojownie i takie rzeczy, tylko na jeden wieczór usługi wynajęli zbrojownie. Miły J.T. Hoover, cokolwiek jego. . . L.G. Hoover założył to w Elizabethtown. I Brat Ed Daulton w Willow Shade albo—albo w Somerset, Somerset. I brat, inny brat, był w okolicy Glasgow, gdzie ja się urodziłem. Ci ludzie tam, gdzie ja się urodziłem i wychowałem, gdzie pierwszy raz ukazał mi się Anioł Pański.

139 I ja chciałem wrócić. Ale poczułem lekkie dotknięcie. I ja powiedziałem: „Więc, ze względu na braci, ja przygotuję to spotkanie”. Jak tylko przybyłem do tej doliny, gardło mi się zamknęło i ja nie mogłem mówić przez dziewięć dni, aż te spotkania minęły.

140 Brat Ruddell, on też może być tutaj, tego poranka, jeden z braci z tej świątyni, on, Junie Jackson i inni, ja miałem zrobić dla niego spotkanie. I natychmiast, moje gardło po prostu się zamknęło. I pierwsza rzecz, wiecie, ja dostałem jakieś czterdzieści stopni gorączki. I ja najpierw poszedłem na spotkanie, i—i Doc Schoen powiedział do mnie. . . ja powiedziałem: „Mam zachrypnięte gardło”.

141 On powiedział: „Dam ci coś na rozluźnienie krtani, a ty idź i głoś”. I ja wziąłem coś innego, co on mi dał, i co to było, to mi ściągnęło te zatoki na dół i zablokowało je. Potem leżałem w łóżku przez dziewięć dni, z taką wysoką, palącą gorączką.

142 Wielu moich braci tu do mnie przychodziło, wielu sławnych braci przychodziło, modliło się za mnie. Przychodził tu Brat Graham Snelling, przychodził tu Brat Ruddell, wszyscy ci bracia tutaj, wszyscy zebrani, modlili się i wszystko. Ja się modliłem, starając się jak najlepiej, nawet nie mogłem szeptać. Ja się zastanawiałem: „O co w tym wszystkim chodzi?” Moja urocza żoneczka, siedzi tam, ona się z nimi o mnie modliła, i to się po prostu dalej nie zmieniało. Oni nie mogli zrozumieć.

143 Więc, on dał mi jakieś lekarstwo, żebym wziął, lecz ja tego nie wziąłem, ponieważ to był narkotyk. I wtedy, ja sobie z tym po prostu dałem spokój. I ja po prostu dalej myślałem: „Panie, na pewno!”

144 A potem, po tym, jak te wszystkie spotkania się skończyły, w poniedziałek (to było, ostatnie spotkanie miało być w sobotę), i potem (tak myślę), i potem, w poniedziałek, ja próbowałem wstać. Ja byłem taki słaby, że nie mogłem przejść przez pokój. Usiadłem.

145 Wiecie, ja jestem taki wdzięczny za żonę, którą Bóg mi dał. A wy nie, bracia? Prawdziwą żonę, prawdziwą towarzyszkę!

146 Ja usiadłem. Machnąłem do niej i poprosiłem, żeby podeszła blisko mnie. I ja powiedziałem: „Meda, ja się czasami zastanawiam”. Ja powiedziałem: „Zastanawiam się co się dzieje”. Ja powiedziałem: „Dlaczego, tam były te spotkania i Bóg pozwolił mi tak leżeć?” Ja powiedziałem: „Dlaczego tak było?” I ja powiedziałem: „Czasami ja się zastanawiam czy On w ogóle mnie powołał”.

147 Ona powiedziała: „Czy ty się nie wstydzisz?” Widzicie? I ona do mnie rzekła, powiedziała: „Bill, czy nie wiesz, że Bóg wie, co On z tobą robi? Po prostu, po prostu bądź cicho”.

148 I tak, ja wszedłem. To mnie troszeczkę napomniało, wiecie. I tak, ja wszedłem i położyłem się na łóżku. Ona przyszła, żeby zmienić pościel. I ona miała te—te rzeczy na rękę, i kiedy ona poszła, ja spojrzałem, i tam był. . .

149 Ja zobaczyłem st-. . . wielki budynek zbrojowni, że słońce na niego świeciło i wybuchł tam, na ziemi, słońce świecące z Nieba rozerwało go na kawałki. I tam przyszły trzy kobiety i mężczyzna, podeszli. I oni mieli tam coś takiego, jak małe, jakieś małe. . . pewien rodzaj czegoś takiego, jak pistolety do strzelania. I on powiedział: „To wbija gwoździe”. I powiedzieli: „My będziemy. . . Ty będziesz przytrzymywał te kawałki w górze, Branham, a my dla ciebie odbudujemy tę zbrojownię z powrotem”.

I ja powiedziałem: „W porządku, ja to zrobię”.

150 Ale Coś powiedziało: „Nie rób tego”. Więc, ja sięgnąłem, żeby wziąć jakiś kawałek, taki jak *ten*, żeby budować to w *ten* sposób. I właśnie wtedy Głos do mnie przemówił i powiedział: „Więc, oni

są w drodze, aby cię skłonić, żebyś wrócił z powrotem. Nie wierz w to”. Powiedział: „Oni są zawsze tacy szczerzy i oni do ciebie przychodzą z TAK MÓWI PAN, ale oni są w błędzie”. Widzicie?

¹⁵¹ Fred Sothmann, wielu z nich tutaj, było właśnie tam, gdy ja im o tym powiedziałem. W niecałą godzinę ci ludzie podjechali do moich drzwi. Ja powiedziałem: „Tam są trzy kobiety i jeden mężczyzna”.

„To jest dokładnie prawda”.

„Oni przychodzą z TAK MÓWI PAN?”

„Tak, panowie, oni . . .”

¹⁵² Ja powiedziałem: „Oczywiście, wiesz co im powiedzieć”. Szczerze w błędzie, widzicie. Fajni ludzie, ale szczerze w błędzie. Widzicie?

¹⁵³ Ja wtedy pomyślałem: „Więc, co ja mogę zrobić? Co ja mam zrobić?” I potem przyszła Meda i ona wróciła. I Brat Freddie poszedł i powiedział ludziom. I wtedy, po jakimś czasie, ja tam byłem na—na łóżku, i ja pomyślałem: „Dlaczego to się tak dzieje? Dlaczego ja nie mogę mówić? Dlaczego nie mogę z kimś porozmawiać, czy coś takiego?” I ja tam leżałem. I Meda przyszła i wracała z tamtego pokoju.

¹⁵⁴ I ja spojrzałem i zobaczyłem, że coś migocze z jednej strony. I ja spojrzałem i tam był ten . . .moja ściana się otworzyła i ja zobaczyłem Jezusa. Ilu z was kiedykolwiek słyszało jak ja mówiłem, że zobaczyłem Jezusa dwa razy w moim życiu, w wizji? I ja wierzyłem, że zobaczę Go ponownie przed końcem czasu, widzicie, zobaczę Go ponownie. Więc, ja patrzyłem i niebo było dokładnie tam, to wyglądało po prostu tak, jakbym patrzył przez ścianę. I tam była Biblia, stojąca, dokładnie w *taki* sposób, duża, wielka Biblia stojąca na niebie. Więc wokół Biblii było coś, co świeciło i z Biblii wyszedł naprawdę piękny, złoty krzyż. I on tam stał w *ten* sposób i światła wychodziły wszędzie dookoła niego, i On wyszedł z tego krzyża. Biblia odzwierciedlała krzyż, krzyż odzwierciedlał Jego. I On wyszedł na zewnątrz i poszedł prosto do miejsca, w którym ja byłem. Widzę to tak samo prosto, widzę ten krzyż odbijający Jego włosy stojące tam, wiszące nad Jego twarzą.

¹⁵⁵ On spojrzał na mnie w *ten* sposób i On do mnie powiedział: „Ty czekasz, aż twoja nowa usługa zostanie dla ciebie potwierdzona”. On powiedział: „Ja tobie już to potwierdziłem. To już jest potwierdzone. Ty musisz to przyjąć”. Widzicie? I ja stałem i słuchałem Go tylko minutkę. I przyszło mi to do głowy. Ja tego nie usłyszałem, to mi po prostu przyszło do głowy.

¹⁵⁶ Tak jak człowiek, który przez całe życie był grzesznikiem, i on wie, że istnieje Biblia, wie, że istnieje Bóg, lecz nagle on słyszy kazanie, potem Coś mówi mu: „chodzi o ciebie”. Wtedy, to samo Słowo było tam przez cały czas, ale zostało mu potwierdzone,

wtedy on mówi: „Panie, przebac mi”. Lecz to nie robi nic dobrego, dopóki on nie zaakceptuje swojego zbawienia, potem on wyjdzie i będzie chrześcijaninem. Nieważne jak bardzo on płacze, jak bardzo błaga, on musi To przyjąć.

¹⁵⁷ I On do mnie wtedy powiedział: „Ty musisz przyjąć to w ten sam sposób. Ty musisz w to uwierzyć”.

¹⁵⁸ Boję się porażki. Ogólnie, obawiam się, że przyniosę hańbę. Zawsze się tego boję, patrzę, myślę, że przywołam coś złego. Bo ja wziąłem z Biblii ostrzeżenie, z tego jak Mojżeszowi była dana wielka moc i on uderzył w skałę, zamiast do niej mówić. Ja pamiętam o Eliaszu, ponieważ on się zrobił łysy, te małe dzieci dokuczały mu z tego powodu, że był łysy; i on rzucił na te dzieci kłatwę, i czterdzieści dwoje z nich zostało zabitych przez niedźwiedzie, widzicie. I to nie był Duch Święty, ale to był ten prorok, rozgniewany. I ja, dochodząc do tego, przeszedłem przez te wszystkie rzeczy.

¹⁵⁹ I On tam stał, mówiąc do mnie. I On powiedział: „Ale ty chodzisz ze zbyt wieloma”. On powiedział: „Żeby chodzić ze Mną, ty będziesz chodził sam”.

¹⁶⁰ Wtedy to zobaczyłem, ja się za bardzo dostosowywałem do denominacji i wszystko, widzicie, ktoś ci próbuje mówić co robić, a czego nie robić. Ty musisz podążać za Nim. Więc, pamiętacie tę wizję, którą On mi dał o rybach, wiecie, i o tym, że nie możecie uczyć zielonoświątkowych dzieci ponadnaturalnych znaków. Pamiętacie. I tam to było. I ja jestem właśnie u progu tego nowego Przesłania.

¹⁶¹ Zaraz po tym, jak ta wizja mnie opuściła, ja powiedziałem: „Amen, Panie!” I moja żona tam stała, prawie zemdląła. I ja wyskoczyłem z łóżka, ja mogłem mówić tak dobrze, jak zawsze. W ciągu sekundy cała gorączka mnie opuściła.

¹⁶² Ja zadzwoniłem do Doca Schoena, ja powiedziałem: „Chciałbym, żebyś ty mi się przyjrzał”. On powiedział: „Co?”

¹⁶³ I ja tam przyszedłem i on na mnie spojrział, przyjrzał się tym zatokom, powiedział: „Powiedz mi co się stało, Bracie Branham”.

I ja powiedziałem: „Uwierzyłbyś w moją historię?”

On powiedział: „Jak ja bym mógł w to wątpić? To się stało”.

¹⁶⁴ To jest to, widzisz. To jest to, przyjacielu. Bóg wie jak trzymać cię na kupie popiołu. On wie jak zrobić coś dla ciebie, aż będzie mógł przekazać ci Przesłanie, widzisz, żeby coś zrobić.

¹⁶⁵ Dzisiaj, nie ważne jaka porażka. Wszedłem nie tak dawno temu, słuchałem audycji radiowej. I tam był usługujący, który głosił o zmartwychwstaniu, z Pierwszego Koryntian 15. I on głosił zmartwychwstanie. I on zatrzymał się w samym środku swojego kazania, i powiedział: „Wiecie, tak wielu ludzi boi się porażki”. On powiedział: „Kiedy generał Patton stracił garstkę

żołnierzy”, powiedział, „oni mu wtedy powiedzieli . . . On wysłał wiadomość i chciał jeszcze kilku, i oni mu wysłali jeszcze kilku. Oni mu poginęli i on posłał po jeszcze kilku. I kiedy on posłał tam trzecią grupę”, powiedział, „za każdym razem, gdy zagwizdała kula, oni biegali pod jakąś blachą, albo biegali pod czymś innym, przestraszeni”.

¹⁶⁶ On powiedział: „Wyslijcie mi mężczyzn, a nie dzieciaki”. On powiedział: „I ja chcę mężczyzn, którzy gotowi są umrzeć. Ja nie chcę kogoś, kto się boi umrzeć. Jeżeli sprawa, o którą walczymy, nie jest warta śmierci, to trzymajcie ich z dala ode mnie. Ja chcę mężczyzn”.

Oni powiedzieli: „Lecz ty przegrałeś dwie albo trzy bitwy”.

¹⁶⁷ On powiedział: „Ja nie przegrałem wojny. Ja właśnie przegrałem bitwę”. Coś przemówiło w moim sercu.

¹⁶⁸ Pamiętam jak Eisenhower powiedział: „Kiedy wrzuciłem kulę, wydałem rozkaz i wrzucili pocisk do armatki, oni to odpalili i to tylko syknęło, to nie działało”, powiedział: „ja nie przestałem i nie poddałem się. Ja wyciągnąłem ten pocisk i włożyłem kolejny, próbowałem. Jeżeli to nie działało, ja włożyłem kolejny, aż jeden zadziałał”.

¹⁶⁹ Właśnie tak ma to zostać zrobione. Ja nie wiem jak to będzie. Lecz Bóg mi Sędzią przy tym pulpicie, ja nie wiem ile niewypałów i ile—ile bitew przegram, lecz ja nie przegram wojny. On mi powiedział, że będzie ze mną. Ja będę stał, aż zobaczę, że ta usługa została potwierdzona i zobaczę ją w działaniu. Zaczynam tego poranka, z Bożej łaski. Ja nie wiem czy to będzie działać tutaj, czy będzie działać gdzieś indziej, jak to będzie działało albo co będzie miało miejsce. Ale ja będę podchodził prosto do kolejek modlitwy, modląc się za chorych, aż będę wiedział co się dzieje. Widziałem jak to się działo dwa lub trzy razy.

¹⁷⁰ Widziałem jak to się działo w domu Hattie. Ilu z was kiedykolwiek słyszało historię o wiewiórkach i o dziewczynce, młodej kobiecie? Pierwsza osoba od znanych nam czasów, od dni uczniów, której w ogóle dano przywilej powiedzieć: „Proś o co chcesz”, kiedy tam jesteś. Czy kiedykolwiek słyszeliście tę historię? Czy kiedykolwiek widzieliście tę kobietę? Ilu z was nigdy jej nie widziało i chcecie, chcielibyście zobaczyć kobietę, dla której to się stało? My . . .

Hattie, mogłabyś wstać? Tam jest ta dama.

¹⁷¹ Stałem w jej domu. Po tym jak zobaczyłem osiem wiewiórek, których nie było absolutnie nigdzie w pobliżu, i po prostu powiedziałem słowo, a one tam miały stać. To jest prawda. To jest, one tam były. I ja powiedziałem: „Co sprawiło, że te wiewiórki tam przyszły?” Siedziałem przy jej stole. I jej mama, Siostra Wright, siedziała tam, tutaj jest Brat Wright. Ilu z was było przy tym stole, ilu z was jest tutaj, tego poranka? Podnieście do góry ręce. Więc, oni tam są, wszędzie dookoła,

w tym budynku. Widzicie? W porządku, oni tam byli. I ja powiedziałem: „Pewnego dnia . . .” Ich mała, kaleka siostra tam siedziała.

¹⁷² Ja powiedziałem: „To musi przyjść przez wizję, i tak dalej, ale pewnego dnia to przyjdzie inaczej”. Mówiłem w ten sposób. Nagle, to zostało przez Coś namaszczone (zostaw to tym ludziom), ja nigdy nie czułem takiego namaszczenia. Dlaczego? Ponieważ Hattie powiedziała właściwą rzecz.

¹⁷³ Ja powiedziałem: „Skąd wzięły się te wiewiórki? Tam nic nie było, nawet nie było dla nich miejsca, tak jak na tamtym słupie telefonicznym. I ja widziałem jak to się stało osiem razy z rzędu”. I ja powiedziałem: „Ja nie wiem skąd one się wzięły”. Ja powiedziałem: „Wiem tylko to, że Bóg pewnego razu próbował potwierdzić Abrahamowi Przesłanie i On przez słowo przywołał barana do istnienia, ponieważ On potrzebował barana, żeby To potwierdzić. Może chodziło o to, że ja potrzebowałem wiewiórki, żeby mówić o moim. I On to zrobił osiem razy z rzędu, lub raczej siedem razy z rzędu, siedem razy z rzędu”. I ja powiedziałem . . .

¹⁷⁴ I, Hattie, być może ta kobieta nie wiedziała co mówiła. Zobaczcie jak To ominęło bogatych i wyniosłych. Zobaczcie jak To ominęło wszystko i przyszło tam, do małej, biednej, starej, wiejskiej kobiety.

¹⁷⁵ I ja miałem w kieszeni dwadzieścia dolarów, żeby oddać tej kobiecie, bo ona obiecała pięćdziesiąt dolarów na ten nowy kościół, który mieliśmy mieć. I ja tego nie mówię, żeby ją zawstydzić; ona nie mogła sobie pozwolić na pięćdziesiąt centów, naprawdę, żeby to dać. Ale jej serce jest w Przesłaniu, ona chciała. Ja myślę, że Brat Neville to przyjął, nie chciał wziąć reszty, po prostu pozwolił jej dać dwadzieścia dolarów z tego. I ja miałem w kieszeni dwa dziesięciodolarowe banknoty, Meda dała mi na zakupy i ja powiedziałem: „Oddam jej to dzisiaj”.

¹⁷⁶ Ja wtedy pomyślałem, Coś do mnie przemówiło, powiedziało: „Jezus widział tę wdowę wkładającą trzy grosze i On jej tego nie odebrał”. On jej pozwolił to zrobić, ponieważ On miał coś większego na tej drodze.

¹⁷⁷ Niewiele zdawałem sobie z tego sprawę, że On do mnie mówił w ten sam sposób, o wdowie, bez męża. Jej mąż został zabity. Tak samo ja nie wiedziałem, że to był Ten sam, kiedy ja powiedziałem, „Więc ja po prostu zatrzymam te dwadzieścia dolarów, Ty masz dla niej coś innego”.

¹⁷⁸ Ja powiedziałem: „Jedyna rzecz, którą ja wiem, to, że Jehowa to jest nadal Jehowa-Jireh. On jest w stanie zatroszczyć się o ofiarę”.

¹⁷⁹ I Hattie, nie wiedząc co mówiła, wstała i powiedziała: „To nie jest nic innego, niż prawda, Bracie Branham”. Och, ludzie! To była właściwa rzecz, żeby to powiedzieć. To była właściwa rzecz, żeby to powiedzieć.

180 Mniej więcej w tamtym czasie, Boża Moc dotknęła to miejsce; nigdy nie czułem takiego namaszczenia. Gdy On to zrobił, ja powiedziałem: „Hattie, TAK MÓWI PAN, prosz o co chcesz! Mnie nie obchodzi co to jest, Bóg dał mi upoważnienie, żebym ci właśnie teraz dał to, czego pragnie twoje serce. Jeśli poprosisz o milion dolarów, możesz to mieć. Poproś, żeby ta mała, kaleka dziewczynka wstała i chodziła, ona to będzie miała. Poproś o cokolwiek innego”.

Ona powiedziała: „O co jam mam poprosić, Bracie Branham?”

181 Ja powiedziałem: „Cokolwiek sobie zyczysz. TAK MÓWI PAN”. Och, co za uczucie!

182 Ona się rozejrzała. Tam siedział jej stary, siwy tata, który prawie został wzbudzony z martwych. Tam siedziała jej stara mama, chora. Tam siedziała jej mała, kaleka siostra.

183 Ale ona wybrała właśnie to, co było właściwe. Ona miała dwóch nastoletnich chłopców, właśnie w tym wieku lekkomyślności. Jej cenny mąż odszedł do Chwały; ona była chrześcijanką, czekała. Ale ci chłopcy nie byli chrześcijanami. Ona powiedziała: „Dusze moich dwóch chłopców”. Niech Bóg błogosławi jej serce.

184 Ja powiedziałem: „TAK MÓWI PAN, masz je”.

185 I oni tu są, ochrzczeni w Wierze. Któregoś wieczoru oni mi o tym powiedzieli, nawet ten mały chłopiec, który tam, podczas umywania stóp, położył ręce na głowie Brata Neville, i modlił się za niego, gdy ten umywał stopy.

186 Ci dwaj mali chłopcy prawdopodobnie siedzą gdzieś tutaj, tego poranka, na spotkaniu. Są, Hattie, czy oni są tutaj z tobą? [Siostra Hattie mówi: „Oni są tam, z tyłu”—wyd.] Tam, z tyłu. Gdzie jesteście, chłopcy? Podnieście do góry ręce. Gdzie są ci dwaj chłopcy? Tam są, stoją tam, z tyłu. Niech was Bóg błogosławi. W porządku. Tam jesteście.

187 Więc, co się stało? Ta sama rzecz, nie ważne co, to by się dla niej stało. . . o cokolwiek ona by poprosiła, ona by mogła to mieć. Ona by mogła to dostać.

188 Teraz, ja chciałbym widzieć jak to się dzieje. Tutaj będzie chodziło o postawę ludzi wobec Przesłania. Widzicie jak ona to powiedziała? Ona powiedziała właśnie tę słuszną rzecz. To, co ty mówisz, sprawia to. To, co ty mówisz!

189 Popatrzcie na tę Syrofenicjankę, gdy ona przyszła do Jezusa. Ona powiedziała: „Panie, moja córka jest ciężko dręczona przez diabła. Ty, Synu Dawida, przyjdź ją uzdrowić”.

190 On powiedział: „Nie wypada, żebym Ja wziął chleb dzieci i dawał go wam, psom”.

¹⁹¹ Fiu! Co by było, gdyby On to powiedział do niektórych z nas? My byśmy powiedzieli: „Ty mnie nazywasz psem? Ha, tak czy inaczej, nic w Nim nie było! Wielki kościół ma rację. On nie jest niczym innym, niż świętym pijakiem. On nie jest niczym innym, niż Belzebubem”. My byśmy mieli taką postawę. Ale nie ona.

¹⁹² Ona powiedziała: „To prawda, Panie. Ty masz dokładnie rację. Ale psy skłonne są zjadać resztki pod stołem dzieci”.

¹⁹³ To Go dotknęło. On powiedział: „Dlatego, że to powiedziałaś, diabeł opuścił twoją córkę. Dlatego, że to powiedziałaś!”

¹⁹⁴ To jest wasza postawa, przyjaciele. Czy On tego nie powiedział? Wy w to musicie wierzyć, przyjaciele. Nie wiercie mi, ja jestem człowiekiem; ale wiercie w to, co ja wam mówię, wiercie w Przesłanie. Jeśli nie wierzysz posłańcowi, wierz w Przesłanie. Gdyby do tego pokoju wszedł człowiek z telegramem, nie ważne kto, jak ten człowiek by wyglądał lub kim by był, dużym czy małym, ty wierzysz w to, co jest w tym telegramie, nie temu człowiekowi. Bóg posłał mnie, żebym wam powiedział. Ja mam Przesłanie. Bóg posłał mnie, żebym wam powiedział, że On zmartwychwstał, że On tu jest tego poranka. On udowodnił to poprzez znaki i cuda, że On tu jest, i każdy jeden z was może zostać uzdrowiony ze swojej choroby, jeżeli tylko przyjmiesz właściwą postawę, kiedy będziesz przychodzić. Zrobicie to, podczas gdy my śpiewamy *Tylko Mu Wierz*.

¹⁹⁵ Teraz, niech ci, o których się będziemy modlić, przyjdą właśnie tutaj, do góry, i ustawią się właśnie tutaj, wokół, w rzędzie. Więc, nie przychodź, chyba że wierzysz z całego serca.

¹⁹⁶ Drogi Panie, to jest ta godzina. Modlę się, żebyś Ty tych ludzi uzdrowił, Panie. I uświęć ten olejek. Weź chwałę dla Siebie, Ojcze. Wysyłamy je w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

¹⁹⁷ Zastanawiam się, czy my byśmy mogli prosić, żeby ci ludzie, którzy stoją tutaj, po *tej* stronie, czy jest taka możliwość, żeby oni mogli zrobić tutaj tylko troszeczkę miejsca, żebyśmy mogli zmieścić ludzi tutaj obok, gdybyście mogli. Właśnie tędy, wychodząc *tamtą* drogą. Więc, oni wszyscy mogą przejść w ten sposób, prosto, wzdłuż tej kolejki, żeby utworzyć jedną kolejkę, która wychodzi w ten sposób.

¹⁹⁸ Coś musi się stać, Bracie Neville. [Brat Neville mówi: „Amen. To się dzieje właśnie teraz. Chwała Panu! Jezus tu jest. Tak. Każdy z nich jest uzdrowiony przez Bożą Moc”—wyd.] Amen.

¹⁹⁹ (Co powiedziałaś? Dokładnie... Więc, nie, tylko dokładnie tam, po drugiej stronie. Brat Neville i ja, tak, będziemy się za nich modlić na samym końcu. Więc, nie da się ich przeprowadzić dookoła w ten sposób, bo ty byś, jeżeli to zrobisz, ty będziesz... Tylko minutkę...?...)

²⁰⁰ Teraz pozwólcie, że powiem to do widowni, która czeka: To jest Boże Słowo, Które ja... Przy którym ja żyłem i przy

którym umrę, dzięki Bożej łasce i pomocy. Bóg jest moim uroczystym Sędzią, że ja wam powiedziałem Prawdę. Ja to widziałem i te wszystkie rzeczy w to wchodzi. Nawet odnośnie tej małej rybki, która została tam wzbudzona z martwych, czy kiedykolwiek słyszeliście tę historię? Tam siedzą ci ludzie, dokładnie tam z tyłu, obaj, którzy tam byli, kiedy to się stało; powiedziałem to dzień wcześniej, niż to się stało. Więc jak ja wam mogę powiedzieć te rzeczy, które są? Widzicie, ja chciałbym na ten temat głosić któregoś wieczoru, na temat *Przeciwwaga*. Człowiek mógłby ci coś powiedzieć i tylko dalej budować to w ten sposób, ale jeżeli nie ma Pisma, które by to zrównoważyło, to w końcu to upadnie. Jeżeli to rozpoznawanie i te wizje, i rzeczy, o których wam mówiłem, jeżeli to nie była Prawda; po pierwsze, jest Biblia, żeby to poprzec, i był Duch Święty, by udowodnić, że powiedziałem Prawdę.

²⁰¹ Więc, ja byłem na polu misyjnym mniej więcej czternaście lat, spotkałem się z każdym krytykiem, z jakim się mogłem spotkać. Wykształceni, sprytni i wszystko inne, oni nie mogli ani razu . . .

²⁰² Potem, wiecie co oni powiedzieli? Słyszeliście to tutaj. Oni mówią: „Ludzie tam na widowni chodzą w kółko, mówią do ludzi”. Najpierw powiedzieli, że to byli ludzie z mojego kościoła, którzy chodzą tam, żeby to robić. Potem nie mogli tego pojąć, bo było ich zbyt wielu.

²⁰³ Potem oni powiedzieli, że: „To miało być tak, że bracia”, którzy ze mną przyjeżdżają, „oni tam z tyłu stanęli i powiedzieli: *‘Ten człowiek ma w uszach podsłuch’*”.

²⁰⁴ Potem oni powiedzieli: że: „Billy Paul, Billy Paul miał przychodzić i—i chodzić tam, na górę, i czytać karty, co ludzie mówią. Jak tam coś jest nie tak z uszami, on mówi: ‘uszy’ albo ‘zoładek.’”

²⁰⁵ Co w takim razie z tymi, którzy nie mają żadnych kart modlitwy? Jak to w ogóle może przepowiadać rzeczy, które dzieją się doskonale? Jak to w ogóle jest możliwe? Nie może tak być. Każdy o zdrowym umyśle wie o tym.

²⁰⁶ Oni to samo powiedzieli o Jezusie, gdy Filip poszedł i spotkał Natanaela. „On był Jezusa przyjacielem”. On powiedział: „Pewnie, on Jezusowi to wszystko powiedział. On za nim chodzi”.

²⁰⁷ A potem uczniowie powiedzieli, albo uczniowie tego wielkiego kościoła powiedzieli, „Ten Człowiek jest Belzebubem. On jest Belzebubem. On jest wróżbitą”.

²⁰⁸ Jezus powiedział: „Ja wam to przebaczę. Ale pewnego dnia Duch Święty przyjdzie, żeby zrobić to samo, jedno słowo przeciwko Temu nigdy nie będzie przebaczone”. Teraz, czy . . .

209 Ja byłem szczerzy wobec was, ludzie, tak szczerzy, jak tylko umiałem być. Och, ja mogłem się nie zgodzić z niektórymi wierzeniami, które wy macie, odnośnie jakiejś teologii i takich rzeczy. Lecz to jest powód, dla którego to ja to robię, Paweł powiedział: „Jeżeli anioł z Nieba przychodzi i głosi jakąkolwiek inną rzecz, niż to, co mówi Biblia”, i to, czego on nauczał: „niech będzie przeklęty”.

210 Więc, muszę dokładnie stosować się do tego, co mówi Biblia. Jeżeli Biblia mówi: „On jest ten sam wczoraj i na wieki”, ja w to wierzę. Po prostu, cokolwiek Biblia mówi, to jest dokładnie to, w co ja wierzę. Ja to po prostu mówię w taki sposób. Ja nie miałem żadnego wykształcenia, nie miałem żadnego szkolenia. Ja po prostu słuchałem Ducha Świętego i Biblii. I jak dotąd, do tego wielkanocnego poranka, przez trzydzieści jeden lat, On nigdy mnie nie zawiódł.

211 I ja wam mówię, że Duch Święty mówił mi o tej nadchodzącej usłudze przez ostatnie dwa albo trzy lata i ja mówiłem o tym kościołom, wszędzie. I Wszechmogący Bóg jest moim Sędzią, właśnie tu, po tej stronie Salem, że te wiewiórki zostały powołane do istnienia tam, gdzie nie ma żadnych wiewiórek. Właśnie tam, razem z Charlie’em, staliśmy tam z tyłu i tam było wiele osób stąd, z Kentucky; te wiewiórki pojawiały się w miejscach, gdzie ich nie było, i ja mówiłem gdzie to będzie. Gdzie Tony i oni, Banks, siedzą tam. I dokładnie tak było. Wróciłem z powrotem i pierwszą ludzką istotą, o której to kiedykolwiek zostało powiedziane, była ta kobieta, która tam właśnie siedzi, i jest tam. Innego poranka, gdy miałem chore gardło, ja zobaczyłem Jezusa, stał przede mną i On powiedział mi, że ta usługa już została dla mnie potwierdzona.

212 Więc, ja nie wiem co ma się wydarzyć. Oprócz tej jednej rzeczy, muszę odłożyć na bok tę drugą, żeby wyjść i wejść w tą. Jedyne sposoby jakie znam, w jaki to mogę zrobić. Niechaj to będzie teraz wiadome. Niechaj to będzie wygrawerowane, jak powiedział Job tego poranka, żelaznym piórem na skale. Ja nie wiem co mam robić. Jedyne rzecz, którą wiem, to mam posuwać się do przodu. On mi powiedział. I Bóg jest moim Sędzią, On mi powiedział. Powiedziałem wam Prawdę. I jeśli Bóg to potwierdził i powiedział tobie, i ani jeden raz nikt tutaj nie może położyć ręki na czymkolwiek, co było błędne, więc również to jest prawdą. To również to jest prawdą.

213 Ja teraz tu przychodzę i stoję na końcu kolejki. Ja tutaj mam starszego, Brata Neville, pobożnego człowieka, naszego pastora tutaj, który namaszczy ludzi. Zamierzam wkładać na ludzi ręce, ponieważ to było poleceniem Jezusa, po Wielkanocy: „Idźcie, połóżcie na chorych ręce i oni wyzdrowieją”.

214 Ja nie wiem co On mi powie w tej kolejce. Ja będę usiłował wyczuć to super namaszczenie. Nie wiem co będzie miało

miejsce. Ja nie wiem. Cokolwiek to jest, ja zrobię dokładnie to, co On mi powie.

215 Więc przechodź, przechodź z pełnym sercem. Nieważne czy On cię napomina, czy On ci nic nie mówi, bez względu na to co to jest, ty odchodzisz, dziękując Mu, widzisz. Ponieważ ta praca już jest wykonana i to jest gdzieś w drodze do ciebie.

216 Więc, bracie z tą nogą, ja chciałbym, żebyś ty w to wierzył. Jeżeli On, przez telefon, mógł zabrać ci ten problem z żołądkiem, On na pewno mógłby zabrać od ciebie tę chorobę nogi, tego poranka, widzisz. Teraz, wierz z całego serca.

217 I ta pani z tym małym dzieckiem, które miało problemy z sercem, niech pani już więcej nie wątpi. Niech pani wierzy! Niech pani wierzy!

218 Ja teraz chciałbym, żeby wszyscy w kościele byli w modlitwie. I ja idę na dół się pomodlić. Wy wszyscy teraz się po prostu dalej módlcie, kiedy kolejka modlitwy przechodzi tak koło mnie prosząc, po prostu wkładam na nich moje ręce i wypowiadam błogosławieństwo.

219 I pamiętajcie, jeśli ktoś z was ma jakiś niewyznany grzech, niechaj to będzie ci wiadome, że Bóg cię nie uzdrowi z tym niewyznanym grzechem. Załatw to, zanim ty tędy przejdiesz, bo może być z tobą jeszcze gorzej. Widzisz?

220 Więc, to nie jest w rozpoznawaniu. Rozpoznawanie, ja dowiaduję się o tych rzeczach. Ale to nie jest rozpoznawanie, ja szukam nowej usługi. Czy wszyscy dobrze rozumiecie? W porządku. Teraz wierzcie.

Módlmy się teraz, kiedy skłaniamy nasze głowy.

221 Boże, Ojczy, odciski moich palców dalej są na tej kazalnicy, godziny po godzinach, od prawie trzydziestu lat lub więcej, gdzie stałem, głosząc, oraz na całym świecie. I Ty potwierdziłeś Ewangelię, którą głosiłem, ponieważ to Przesłanie przyszło od Ciebie. Ja nie chodziłem do żadnych szkół i nie radziłem się nikogo, oprócz Ciebie. czytając Twoje Słowo i czekając, żeby zobaczyć co Duch każe zrobić.

222 I teraz, Panie, Ty wiesz o tej usłudze z Marka 11:23 i wiesz, że ta godzina jest blisko, wiesz, że powiedziałem prawdę o tych wiewiórkach, oraz o Siostrze Hattie i o jej chłopcach. Więc, Ojczy wiem, że ta wizja przyszła do mnie tamtego poranka, tam w łóżku. Ja zobaczyłem tę Biblię, a potem krzyż, i potem Ciebie. I to zostało objawione w moim umyśle, że ja to muszę przyjąć, ponieważ to zostało potwierdzone.

223 Teraz, Panie, ja wychodzę do przodu, tego poranka, w moim kościele, by na tym stanąć, tutaj, tego wielkanocnego poranka, modląc się, żebyś Ty podniósł mnie do nowego daru, mocniejszego, ze względu na ludzi, mocniejszego. Nie ze względu na moje zbawienie; ponieważ Ty mnie już zbawiłeś, Panie. Nie

dla siebie; ja odrzuciłem wszystkie wielkie rzeczy, by poznać Ciebie. Tak jak pewnego dnia Ty powiedziałaś mi tam, w tej wielkiej świątyni, „Ja jestem twoim działem”. Więc, Panie, pozwól mi być Twoim działem, tak, żebym mógł znaleźć u Ciebie łaskę, żeby Twój Duch do mnie wszedł. I kiedy ja wkładam ręce na tych cennych, cierpiących ludzi, niechby Twój Duch, Panie, wykonał resztę pracy. To jest wszystko, co ja umiem zrobić, Panie.

²²⁴ Ja pamiętam moje polecenie, ja „Urodziłem się, żeby się modlić za chorych. Skłoń ich by uwierzyli i bądź szczerzy, kiedy się modlisz”. Panie, ja jestem tylko... Ja nie wiem jak mam być jeszcze bardziej szczerzy. Ja... Oni cierpią, Panie. I ja sam cierpiałem. Proszę, Drogi Boże, spraw, żeby oni zostali uzdrowieni, każdy jeden.

²²⁵ Ja teraz idę do przodu przez wiarę, Panie, tak jak Mojżesz szedł w kierunku Morza Czerwonego. Ja schodzę w dół, od tej świętej kazalnicy, do tej kolejki modlitwy, w Imię Jezusa Chrystusa. Niechby Bóg, Który dał mi te wiewiórki, Bóg, Który dał Siostrze Hattie te słowa, Bóg, Który kazał mi je wypowiedzieć, niechby On szedł ze mną. Ja idę w Imię Jezusa Chrystusa. [Niektóre wypowiedzi Brata Branhama, w poniższej kolejce modlitwy, trudno usłyszeć—wyd.]

²²⁶ Szatanie, ja potępiam... ciebie, w Imieniu Jezusa Chrystusa, masz opuścić to dziecko. Zostaw je, wyjdź z tego dziecka; odejdz i niech to dziecko zostanie uzdrowione.

²²⁷ Ja kładę ręce na mojego brata, w Imię Jezusa Chrystusa, i potępiam chorobę jego ciała. Amen.

W Imię Jezusa Chrystusa, daj jej to, o co prosi.

²²⁸ Panie, w Imię Jezusa Chrystusa, daj uzdrowienie Siostrze Ruth. Amen.

²²⁹ Pomodłę się za to dziecko. Jednak odejdę od tej kazalnicy... Gdzie mieszkasz? [Siostra mówi: „Bloomington”—wyd.] Bloomington, Indiana? Napisz mi list o tym dziecku. Ono ma teraz tutaj opuchnięty brzuch. Czy pani będzie wierzyć, że to jest prawda? [„Ja wierzę, że To jest prawda”.]

²³⁰ Więc, Ojcze, ja kładę moje ręce na to...to dziecko, i potępiam tego diabła. Odejdz od tego dziecka. I niechby to...?...Niechby ono teraz było normalne i niech to dziecko zostanie uzdrowione.

Napisz list do mnie, za kilka dni.

²³¹ Widzicie to małe, zezowate dziecko, które tam leży? Jeżeli nie będziesz więcej wątpić, przyprowadzisz to dziecko z powrotem i pokażesz, że jest normalne i zdrowe.

²³² Ja kładę ręce na tej siostrze. I niechby ona miała postawę tej Syrofenicjanki. I niechby ona została uzdrowiona w Imię Jezusa Chrystusa...?...

Niechby to serce zostało uzdrowione, w Imię Jezusa Chrystusa.

²³³ Ja wypowiadałam te słowa. Ono musi zostać uzdrowione. Nie może być inaczej. Jezus powiedział: „Mogę, jeżeli ty uwierzysz”. Więc, jeśli On może sprawić, że wiewiórka pojawi się w *taki* sposób, tak jak On to kiedyś zrobił z baranem, On może sprawić, żeby to serce wyglądało normalnie i dobrze. Musi tak być.

W Imię Jezusa Chrystusa, niechby to serce zostało uzdrowione. Spraw to.

²³⁴ Więc, czy to nie jest proste? To jest proste. Bóg jest tak prosty, my nad tym przelatujemy. Teraz ty bądź na tyle prosta, żeby już nawet o tym więcej nie pomyśleć. Wszystko będzie dobrze.

²³⁵ Panie, niech nasza siostra zostanie uzdrowiona, w Imię Jezusa Chrystusa. Amen. Sostro . . . ? . . .

²³⁶ Panie, ja teraz powiedziałem te słowa, szczerze, ja mogę wyznać przed tymi ludźmi. Ja im to powiedziałem: „Jeżeli powiesz do tej góry, ‘Porusz się,’ i nie wątpisz, możesz mieć to, co powiedziałeś”. W Imię Jezusa Chrystusa, niech to schorzenie zostanie usunięte i wszystkie twoje problemy, które ty masz. Nie wątp teraz. Idź i zbliż się do Niego teraz.

²³⁷ Panie, nakładam ręce na tego malucha z tym strasznym bólem głowy. W Imię Jezusa Chrystusa, niechby on został uzdrowiony. Amen.

²³⁸ Panie, w Imię Jezusa Chrystusa, niechby ta góra odsunęła się od niego, niechby on został uzdrowiony. Niechby nasz brat został teraz uzdrowiony . . . ? . . . Amen.

²³⁹ Głuchy i niemy; głuchoniemy. Panie, w Imię Jezusa Chrystusa! Ja stałem i głosiłem dzień po dniu, i rok po roku, Nigdy, w całym moim życiu, nie widziałem, żeby czyjaś wiara zetknęła się z Tobą i żeby coś się nie stało! Więc jego uszy są głuche i on ma popękany żołądek. Niech on zostanie uzdrowiony, w Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

Więc, nie wątp.

²⁴⁰ Panie, Ty znasz dolegliwości jego ciała. Ze szczerym sercem kładę na niego ręce, niech on zostanie uzdrowiony, w Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

²⁴¹ Śmierć leży w jednych drzwiach, wiara w drugich. Boże, odsuń ten kamień i niechaj wiara przejmie kontrolę. Niech rak ją opuści, w Imię Jezusa Chrystusa.

²⁴² Panie, niech on zostanie uzdrowiony. Kładę na niego ręce. To Przesłanie dalej odbija się od ścian. W Imię Jezusa Chrystusa, niech on zostanie uzdrowiony.

²⁴³ Boże, Ojczy, ja kładę ręce na mojego brata. Niech tak się stanie, Panie, Twój Duch, razem z mocą, niech da mu to, o co on prosił. Niech tak się stanie, w Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

To już się skończyło. Nie wąp w to teraz.

244 Panie, pragnieniem naszego brata jest przyjść do Twojej Obecności w tym stanie, w jakim on jest. Teraz, w Imię Jezusa Chrystusa, niech on otrzyma to, o co on prosi. Amen.

245 Jaka wspaniała rzecz! Niechby Duch Święty zstąpił na to dziecko, na Bożą chwałę, żeby oni mogli wychować go dla jego...?... Dla Bożego Królestwa, niechby on to przyjął. Amen.

246 Ojcze, w Imię Jezusa Chrystusa, niech tak się stanie, żeby nasza siostra została uzdrowiona i żebyś dał jej to, o co prosiła, w Imię Jezusa. Amen.

247 Niech to się stanie. Przyjmiesz Ducha Świętego. Nie da się cię powstrzymać od...?... Musisz! Musisz Go przyjąć, ponieważ Bóg tak powiedział. Stań za Nim.

Po prostu przebij się przez tę skorupkę, tutaj. Po prostu powiedz...?...

248 Niebiański Ojcze, w Imię Jezusa Chrystusa, spełnij prośbę naszej siostry. Amen.

249 Ojcze, w Imię Jezusa Chrystusa, spełnij prośbę naszej siostry. Niechby ona została uzdrowiona. Amen.

250 On może powołać wiewiórkę do istnienia siedem razy z rzędu. Jeżeli On dał tej kobiecie wszystko, o co ona prosiła; On może dać to tobie...?...

251 Panie, w Imię Jezusa Chrystusa, spełnij prośbę naszej siostry. To jest Twoje Słowo. Dziękuję Ci. I niechby to jej zostało darowane, Ojcze, przez Jezusa Chrystusa. Amen.

252 Twój bliscy? Ojcze, w Imię Jezusa Chrystusa, spraw te...?...

253 Panie, ta mała Żydówka... Ty jesteś Bogiem Abrahama. Spełnij to, w Imię Jezusa Chrystusa, jej prośbę. Niech tak się stanie!

254 W Imię Jezusa Chrystusa, Boże Niebios, spełnij jej prośbę. Amen.

255 Ta mała dziewczynka. Kiedy ty przyszedł tutaj, na podium, Bóg mówił mi wszystko o twoim życiu. On zabierze od ciebie tę twoją nerwowość.

256 Panie, ja potępiam nerwowość w tej dziewczynie. Niech ona ją zostawi w tej godzinie i niech ona wyjdzie stąd taka szczęśliwa. Będzie tak, w Imię Jezusa Chrystusa.

257 Boże Nieba, Który wzbudziłeś Twojego Syna, Jezusa, podczas zmartwychwstania, które my obchodzimy, niechby ona dzisiaj obchodziła to bardziej...?... W Imieniu Jezusa. Amen.

258 W Imię Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, ja kładę ręce na mojej siostrze, prosząc, żeby ona teraz została uzdrowiona, w Imieniu Jezusa.

259 W Imię Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, niech nasza siostra zostanie uzdrowiona. Amen. To jej nie może zatrzymać. To musi odejść. Odejdź, to musi po prostu odejść.

260 Panie, w Imię Jezusa Chrystusa, niech nasza siostra zostanie uzdrowiona. Amen. W Imię Jezusa Chrystusa, ja to uzdrawiam, moja siostrze. Amen.

W Imię Jezusa Chrystusa, ja uzdrawiam moją siostrę. Amen.

W Imię Jezusa Chrystusa, ja uzdrawiam moją siostrę.

W Imię Jezusa Chrystusa, ja to uzdrawiam, moja siostrze.

W Imię Jezusa Chrystusa, ja daję jej to, o co ona prosi. Amen.

261 Panie, w Imieniu Jezusa Chrystusa, ja daję tej milej mamie to, o co ona prosi.

W Imieniu Jezusa Chrystusa, ja daję jej to, o co ona prosi, Panie.

Panie, w Imieniu Jezusa Chrystusa, ja daję jej to, o co ona prosi.

262 Szatanie, ja cię wyrzucam. W Imię Jezusa Chrystusa, zostaw tę kobietę.

263 Byłaś związana przez długi czas. Teraz jesteś wolna. Ty wyzdrowiejesz. Więc teraz wszystko będzie dobrze. Uwierz w to teraz.

264 Boże, w Imieniu Jezusa Chrystusa, ja daję tej siostrze, która jest kaleką, jej uzdrowienie. Amen.

265 W Imieniu Jezusa Chrystusa, ja daję tej siostrze jej uzdrowienie. Amen.

266 W Imieniu Jezusa Chrystusa, siostrze, ja daję ci twoje uzdrowienie. Amen. Niech tak się stanie!

267 Ufam Bogu, że nie popełniam błędu. Spraw to, przez wiarę. Niech tak się stanie!

268 Czy wierzysz, że Bóg daje ci siłę, żeby uzdrowić również problemy z sercem? Czy wierzysz w tę historię, którą ja właśnie opowiedziałem? Z całego serca? W takim razie ja daję ci twoje uzdrowienie. W Imieniu Jezusa Chrystusa, ja daję ci twoje uzdrowienie.

269 Jak ma na imię ta kobieta, która tu, z tyłu, właśnie podeszła? Mieszkasz gdzieś tu, w pobliżu? [Siostra mówi: „Tak”—wyd.] Pamiętaj o tym, że jesteś uzdrowiona! To jest tak samo prawdą jak to, że ja tu stoję.

270 Ojcze, w Imieniu Jezusa Chrystusa, daj to, modlę się, jej uzdrowienie. Amen.

271 Ojcze, w Imię Jezusa Chrystusa, niechby ona dostała swoje uzdrowienie. Amen!

272 Ja—ja—ja ogłaszam, że ty . . . Ja—ja—ja . . . Z Bożej łaski, przez Boży dar, Ja dam ci twoje uzdrowienie! Również wyrzucam tego diabła.

273 Czy wierzysz, Siostrze Rose? O Panie, Stworzycielu nieba i ziemi, daj tej Siostrze Rose Austin to uzdrowienie, Panie, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen. To jest to, Siostrze Rose, idź teraz, wierząc.

274 Panie, daj uzdrowienie naszej siostrze, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen. . . ? . . .

275 Czy ty w to wierzysz? Czy wierzysz w każdy szczegół. W takim razie ja dam ci twoją prośbę w Imieniu Jezusa. Bóg ją uzdrowi.

276 Niechby tak było, Panie, żeby jej brat został uzdrowiony fizycznie i duchowo, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen!

Niechaj to będzie ta godzina, kiedy . . . ? . . .

277 Panie, ja kładę na nią rękę, podczas, gdy ona została przez lekarzy całkowicie pozbawiona nadziei albo jakiegokolwiek lekarstwa medycyny naukowej. Lecz nie została pozbawiona spotkania zmartwychwstałego Chrystusa. W Imieniu Jezusa, bądź uzdrowiona. Amen.

[Brat Branham rozmawia z siostrą—wyd.] . . . ? . . .

278 Panie, daj to naszej siostrze, posłuchaj uważnie jej prośby, zważając na każde słowo, które ona powiedziała. To jest dla dobra Królestwa. Modlę się, żebyś Ty jej to dał, w Imieniu Jezusa.

[Siostra mówi do Brata Branhama—wyd.] . . . ? . . .

279 Panie, jako Twój sługa, słuchając jak ta matka płacze z powodu swojego dziecka, ja potępiam diabła, który to zrobił.

280 I ponieważ ta kobieta wyznała swoją wiarę, ja wyrzucam tego diabła. Nie będziesz w stanie sparaliżować tego dziecka. Bądź uzdrowione w Imieniu Jezusa. Amen.

Ona jest właśnie uzdrawiana, siostrze. Tylko w to nie wątp ani trochę. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. To jest twoje dziecko? Niechby on przyjął Ducha Świętego!

281 Mogłabyś gdzieś to dziecko zabrać i posłuchać tego tylko przez kilka minut. Wierzę, że coś się z tym dzieckiem stało. Ty to dostaniesz. Czy ty w to wierzysz?

282 W Imieniu Jezusa Chrystusa niech nasz brat przyjmie swoje uzdrowienie.

283 Panie, niech Moc Wszechmogącego Boga potępi schorzenie jego ciała i napełni go Duchem Świętym. To jest ta godzina i ten czas. W Imieniu Jezusa Chrystusa, ja mu To dam. Amen.

284 Cukier zniknął. Przyjąłeś Ducha Świętego. Jak długo miałeś to schorzenie . . . ? . . . Całe życie. Czy wierzysz, że Chrystus cię

uzdrowi i uwolni cię od tego schorzenia; sprawi, że będziesz normalny?

²⁸⁵ Twoje dziecko? Twoja—twoja stopa. Po prostu podejdź sam? Gdybym ja miał, gdybym—gdybym ja miał siłę w sobie, widzisz! Ale ja wierzę, że Bóg pomoże mi mieć wiarę odnośnie tego. Ja zrobię wszystko co w mojej mocy. Czy ty mi wierzysz? Czy wierzysz w tę historię o tych wiewiórkach? Wierzysz? Czy wierzysz, że to jest możliwe, że tego poranka Bóg może uzdrowić twoje ciało, i ty będziesz znowu chodzić, będziesz chodzić tak jak od początku powinieś? Jest coś, co się stało właśnie tam, przy twoim porodzie, coś zostało trochę przez coś przerwane i ty po prostu nie rosłeś prawidłowo. Tak jak kończyzna rosnąca nad inną kończyzną, ona ją zatrzymuje. Więc, jeśli ta kończyzna może zejść z tej kończyzny, ona się wyprostuje i będzie dobrze. Widzisz? Czy to jest prawda? To jest przekleństwo. To jest przekleństwo. Jeżeli to przekleństwo może odejść, to ty wyzdrowiejesz. Widzisz?

²⁸⁶ Panie, ja myślę, co gdyby to było moje dziecko, co gdyby to był mój brat? Przez wiarę ja zdejmuję to przekleństwo, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

²⁸⁷ Panie, ja kładę na niego ręce i proszę o jego uzdrowienie, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

²⁸⁸ Boże Ojcze, w Imieniu Jezusa Chrystusa, ja kładę ręce na tę cierpiącą kobietę, dla jej uzdrowienia. Amen.

Siostró Nash, Bóg wyratował cię z raka kilka lat temu.

²⁸⁹ Panie, daj Siostrze Nash to, o co ona prosi. Proszę cię o to jako Twój sługa. To się stanie. To jest odpowiedź, Siostró Nash.

W Imieniu Jezusa Chrystusa, daj naszej siostrze to, o co ona prosi. Amen.

²⁹⁰ [Brat i siostra rozmawiają z Bratem Branhamem—wyd.] Dziękuję bracie i wracaj do swoich ludzi, którzy tam byli. Niech Bóg to sprawi. Taki wspaniały czas, twoi ludzie się zgromadzili wokół, gdy ja tam byłem. Byłeś w Bombaju kiedy my tam byliśmy? Więc, w takim razie ty wierzysz w te rzeczy, które ja . . . ty słyszałeś?

²⁹¹ Panie, kiedy on wraca do swojego ludu za morzem, niechby on poszedł napelniony Bożą Mocą, uzdrowiony, odnośnie każdej rzeczy, o którą prosi. Niechaj on pójdzie i przyjmie to, w Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

²⁹² W Imię Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, niech nasza siostra przyjmie to, o co prosi.

²⁹³ Panie, spełnij prośbę naszej siostry. Niechby jej kłopot skończył się właśnie teraz, przez zmartwychwstanie, przez Jezusa Chrystusa. Amen. Siostró, to musi się stać, po prostu musi się stać!

294 [Siostra rozmawia z Bratem Branhamem—wyd.] Chcesz, żeby to z Ewangelii się powtórzyło? [„Tak”.]

295 Panie Boże, stoi tutaj ta młoda kobieta, bez jakichkolwiek egoistycznych motywów. Ona się modli o swojego brata, który ma infekcję krwi. Daję jej to, o co ona prosi. Na podstawie polecenia, które ja otrzymałam od Anioła; i na podstawie wizji Jezusa Chrystusa, kilka tygodni temu, w moim pokoju; ja daję tej dziewczynie to, o co ona prosi. Amen.

296 To się musi stać. Mieszkasz w pobliżu? [Siostra mówi: „Memphis, Tennessee”—wyd.] Memphis, Tennessee. Napisz do mnie list. Ty będziesz—ty będziesz—ty będziesz miała to, o co prosisz.

297 Bracie Grimsley. [Brat rozmawia z Bratem Branhamem—wyd.] Niech cię Bóg błogosławi, Bracie Grimsley.

298 Panie, my pamiętamy ile ten brat przeszedł i z jakiego dołu on został wyciągnięty. On pragnie więcej Twojego Ducha, Panie. Ja mu to daję, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Widząc jego dawne dzieła, jak on próbował iść za Tobą, teraz, dzięki Mocy polecenia danego mi przez Jezusa Chrystusa, potwierzonego przez Anioła i przez wizję, ja daję Bratu Grimsley to, czego on pragnie. Napelnij go do pełna wiarą i on będzie chodził bliżej.

299 Co, gdybym ja ci powiedział, idź i bądź uzdrowiony, dla Bożego Królestwa? Wierzysz w to, co ja powiedziałem o tych wiewiórkach i o tych rzeczach, i czy wierzysz, że to jest prawda? W takim razie, On, On daje mi to, co ja mówię do tej „góry” . . . ? . . . Ty już nie będziesz miał kolejnego. Ty już nie będziesz nic takiego miał. Nie będzie już więcej chorób, z obu zostaniesz uzdrowiony.

300 Ja daję jej to, o co ona prosi, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

301 Boże, Ojczy, daj tej naszej siostrze to, o co ona prosi, w Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

W porządku, siostrze, idź i wierz w to.

302 Ojczy, podczas, gdy ta kobieta przechodzi, modlę się w Imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś Ty dał jej to, o co ona prosi. Amen.

303 W Imieniu Jezusa Chrystusa, ja daję tej kobiecie to, o co ona prosi. Amen. Nie wątp w to.

304 [Siostra rozmawia z Bratem Branhamem—wyd.] Wierzysz, że to dostaniesz? [„Tak”.] W takim razie ja daję ci to, o co prosisz, dzięki Mocy danej mi poprzez polecenie Jezusa Chrystusa, i poświęconej . . . ? . . . Idź, i—i Bóg będzie z tobą.

305 Bracie Fred, co masz na sercu? [Brat Sothmann rozmawia z Bratem Branhamem—wyd.] Bracie Freddie Sothmann, ja

potępiam tę truciznę w twoim ciele. Niech ona cię opuści, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

³⁰⁶ Bracie Collins. [Brat Collins rozmawia z Bratem Branhamem—wyd.]

³⁰⁷ Panie, ten cenny brat szuka chrztu Duchem Świętym. Panie, ze wszystkim co jest we mnie, ja ogłaszam to Błogosławieństwo nad moim Bratem Collinsem. Spraw to. Niechby Duch Święty na niego zstąpił i niechby on został napełniony Duchem Świętym! Amen.

³⁰⁸ Bracie Collins, ty musisz To przyjąć, On po prostu musi przyjść. Bóg tylko nas sprawdza.

³⁰⁹ Panie, spełnij jego prośbę. Niechby on Tobie służył i niechby jego rodzina służyła Ci z całego serca.

³¹⁰ Boże, spełnij prośbę naszej siostry. To wszystko, o co ona poprosiła, niechby ona to dostała, przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Amen.

³¹¹ Panie, daj temu bratu siłę, żeby pomógł swojemu kościołowi. Niechby on to otrzymał. Ja daję mu tę siłę, przez Jezusa Chrystusa. Amen.

³¹² [Siostra rozmawia z Bratem Branhamem—wyd.] Siostrzo, to jest okropne, to co ty masz, nerwowość. Czy wierzysz, że to, co ja ci powiem, jest prawdą? [„Tak, ja wierzę”.] Czy teraz wierzysz w to, że ja ci powiedziałem prawdę? [„Tak”.] W takim razie ja daję ci twoje uzdrowienie, przez Imię Jezusa Chrystusa. Tak pewnie jak to, że ja stoję za tą kazalnicą, twoja nerwowość cię opuściła.

³¹³ [Brat rozmawia z Bratem Branhamem—wyd.] . . . ? . . . To cię otacza dookoła.

³¹⁴ Panie Boże, odnośnie mojego cennego, małego brata tutaj, głębokość i głębia jego ducha woła, niczym głębina przyzywająca Głębiny. On pragnie Ducha Świętego. On respektował Twoją usługę, Panie, w każdy możliwy sposób. Przez Moc Ducha Świętego, niechby On zstąpił na mojego brata i niechby on został napełniony Bożą Mocą i łaską, Duchem Świętym. Przyjmij go, gdy ja powierzam go w . . .



IDŹCIE, POWIEDZCIE POL60-0417M
(Go, Tell)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielny poranek wielkanocny, 17-go kwietnia, 1960 roku, w Branham Tabernacle, Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2021 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org